Nr. 17. Cena 1000000 mkp.

SPORT ILUSTROWANY



Z Olimpjady: **Węgry — Polska.** Eisenhoffer strzela na bramkę Polski.

Kilka momentów obrony Wiśniewskiego na meczu olimpijskim Węgry — Polska 5:0.















Na polu karnem Polski:
od lewej: Opata, Cikowski, Eisenhoffer, Spojda, Hirzer.

Cena mkp. 1 000 000

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

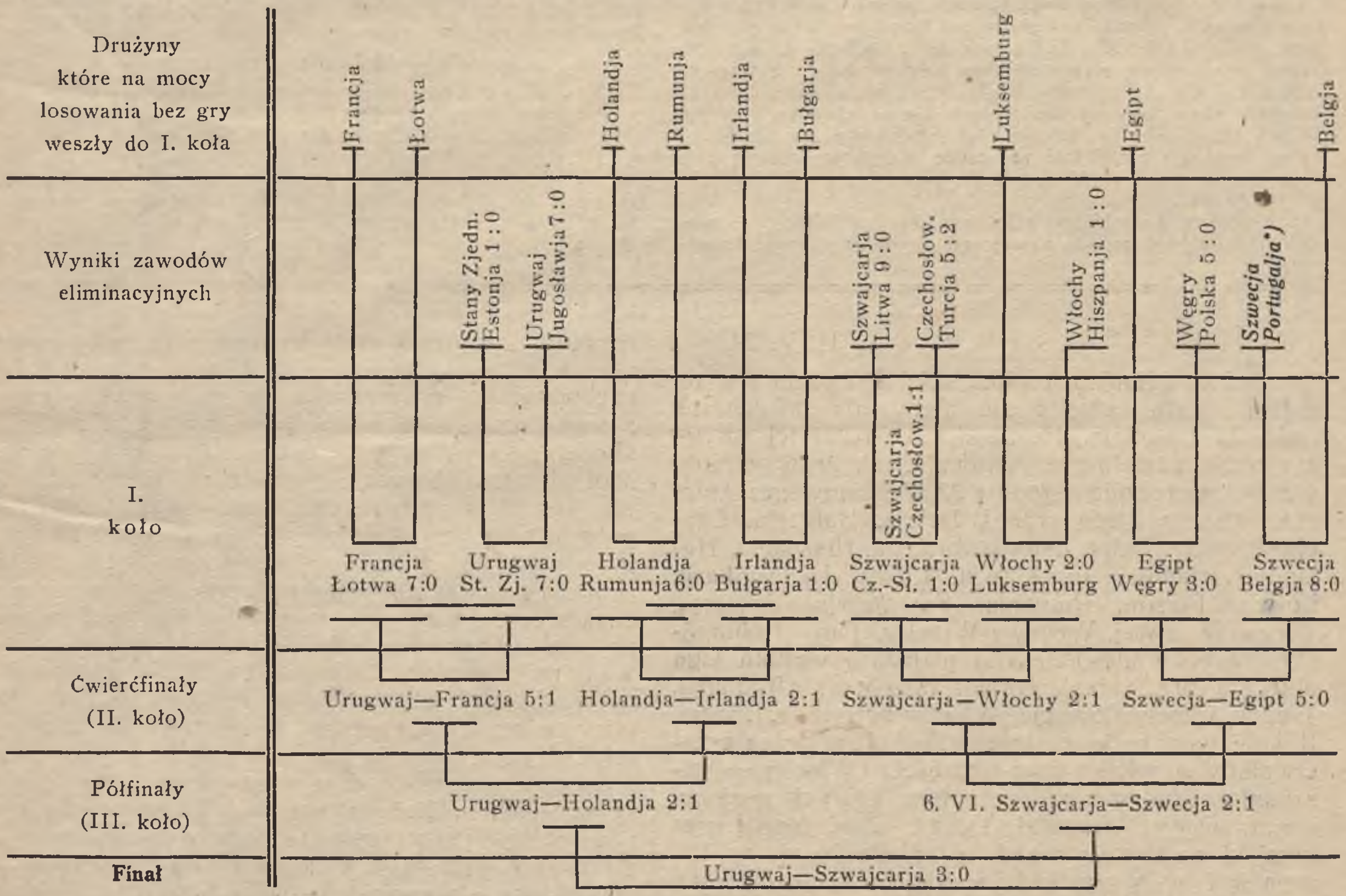
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA CZERWIEC: MK. 3.000.000 KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378

Nr. 17. | Poznań, czwartek 12 czerwca 1924. | Rok I.

PIŁKA NOŻNA NA VIII. OLIMPJADZIE 1924 ROKU.



*) Zawody nie odbyły się z powodu wycofania się Portugalji.

I. Urugwaj mistrz olimpijski 1924.
II. Szwajcarja
III. Szwecja
IV. Holandja.

O III. i IV. miejsce
Szwecja — Holandja 1:1, drugie spotkanie 3:1

---

2. 6. Włochy — Szwajcarja 1 : 2.

Boisko Stare Bergeyre.

Przed sędzią p. Muttersem stanęła drużyna Szwajcarji w tym samym składzie jak w drugim spokaniu na Czechów, Włochy w składzie jak na Hiszpanja.

Gra pierwszej połowy była na ogół mało interesująca. U Szwajcarji po ciężkich zawodach z Czechami, szczególnie u lewego łącznika i obrońcy znać było pewne przemęczenie.

Grę rozpoczyna Szwajcarja pod wiatr i słońce, atakując z miejsca zawzięcie bramkę Włoch. Obrona Włoch broni z poświęceniem. Teraz następują ataki Włochów przeprowadzane szczególnie lewą stroną i z pięknej centry lewego skrzydła strzela środek napadu wzgl. prawy łącznik w aut. Po zmiennych atakach toczy się gra na środku boiska. Tempo słabe. Dopiero pod przerwą zrywa się Szwajcarja, atak jej stwarza niebezpieczne sytuacje, strzał lewego skrzydła broni z trudem bramkarz na róg nie wykorzystany.

Po przerwie Włosi grają przeciwko wiatrowi, mając słońce wprost w oczy. Rozpoczęli Włosi, lecz pomoc Szwajcarji odbiera piłkę i podaje na lewe skrzydło; centra i prawy łącznik wbija w 1-ej minucie gola dla Szwajcarji. Burza oklasków.

Włosi podwajają tempo i przez kilka minut oblegają bramkę Szwajcarji i w rezultacie środkowy napastnik Włoch, w 7-mej minucie, strzela wyrównującego gola.

Tempo gry zwiększa się bo każda drużyna stara się zdobyć zwycięską bramkę. Piłka lata od jednej bramki do drugiej. Raptem piłkę dostaje lewy łącznik Szwajcarji (najlepszy na boisku) i wózkując przebija się pod bramkę Włoch, sytuacja bardzo krytyczna, gol, zdaje się, nieunikniony,... lecz bramkarz rzuca się pod nogi gotowego do strzału Szwajcara i odbiera piłkę. Znów atak niebezpieczny ze strony Szwajcarji i „bomba“ na bramkę Włoch, pięknie obroniona. Szwajcarzy nie odstępują i po pięknej kombinacji trójki środkowej, prawy łącznik podaje piłkę na lewe skrzydło, lewoskrzydłowy strzela wprost do bramki lecz bramkarz Włoch broni na róg, nie wyzyskany.

Teraz Włosi przychodzą do głosu i zaczynają częściej niepokoić obronę Szwajcarji. Po kilku ładnie przeprowadzonych atakach, lewy łącznik Włoch strzela lecz bramkarz Szwajcarji broni wybiegiem. Znów piłka idzie na pole włoskie i bramkarz musi interwenjować. Piłkę dostaje prawy skrzydłowy Szwajcarji i ciągnie na bramkę, lewy obrońca Włoch zaczyna „kiwać“ lecz się poślizguje, — centra skrzydła i znów lewy łącznik w 26-ej minucie piękną „główkę“ wbija drugiego gola. Burza oklasków zwolenników Szwajcarji wynagradza ten sukces, a Włosi podnoszą zachęcające okrzyki. Włosi wysilają się wyrównać lecz pewna obrona Szwajcarji unieszkodliwia brawurowe ataki obydwóch skrzydłowych Włoch. Dwa kornery dla Włoch nie wyzyskane. Pomoc Włoch przechodzi do defenzywy. Szwajcarja ma przewagę, której cyfrowo uwydatnić nie może, dzięki wspaniałej grze bramkarza Włoch. W rezultacie Szwajcarja bije Włochy 2 : 1 (0 : 0).

Obydwie bramki zawinił lewy obrońca Włoch. Napad Włoch lepszy od napadu Szwajcarji nie mógł pokazać swoich walorów z powodu złej gry linji pomocy, która cała przeszła do defenzywy. **Wuge.**

Paryż, 5. 6. Szwajcarja — Szwecja 2 : 1.

Zasłużone zwycięstwo Szwajcarji, która w tym dniu pokazała najładniejszą grę całej Olimpjady. Na drużynie szwedzkiej było widać przemęczenie; przy oddawaniu piłki jak i kombinacji zrobiła wiele błędów. Najlepszy na boisku mały Szwajcar Abegglen — lewy łącznik — który strzelił obie bramki. Dla Szwecji zdobył honorową bramkę Kock. Stosunek kornerów 7 : 0 dla Szwecji.

6. 6. Urugwaj — Holandja 2 : 1 (0 : 1).

Nie zupełnie zasłużone zwycięstwo Urugwaju, która 2 bramkę zdobyła w 22 min. drugiej połowy z jedenastki. W pierwszep połowie przewaga Holandji, która taktyką swoją wyprowadziła Urugwaj zupełnie z konceptu. Do tego drużyna Holandji znacznie większa i silniejsza od przeciwnika. Urugwaj po zdobytej 2 bramce a zwłaszcza ostatnie 10 min. przed końcem gry miał znaczną przewagę, bramkarz Holandji jednakowoż wszystkie strzały pewnie bronił. Stosunek kornerów 8 : 1 dla Urugwaju.

8. 6. Szwecja — Holandja 1 : 1 (1 : 0).

Przedłużenie gry nie przyniosło żadnego rozstrzygnięcia, wobec tego grano w poniedziałek jeszcze raz. Drugi match wygrała **Szwecja** w stosunku 3 : 1 (2 : 1) i zdobyła 3 miejsce na Olympjadzie. Popołudniu tegoż dnia odbyły się w stadjonie w Colombes **rozstrzygające zawody o 1 i 2 miejsce.** Wobec 5000 widzów **Urugwaj pobił Szwajcarję** w stosunku 3 : 0. Do przerwy wynik 1 : 0. Urugwaj zdobył bramki w 6 minucie po rozpoczęciu i 20 i 28 min. drugiej połowy.

---

11. V. 24.

Już po olimpjadzie piłkarskiej. Do udziału w tej gałęzi sportu zgłosiła się niebywała dotychczas ilość 23 narodów. Portugalja w ostatniej chwili z wzięcia udziału zrezygnowała, tak że w szranki weszło ostatecznie narodów 22, a mianowicie: Ameryka (Stany Zjednoczone), Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Egipt, Estonja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Jugosławia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Polska, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Urugwaj, Węgry i Włochy. Turniej olimpijski przyniósł niespodzianki nielada i wyniku jego nikt nie przewidział. Ogólni faworyci: Hiszpanja, Węgry, Czechosłowacja, Włochy odpadli w I. wzgl. II. kole, jedni mniej zasłużenie, pokonani przez przeciwników z wielką dozą szczęścia (Włochy — Hiszpanja), drudzy ulegli zespołom, których poziomu nie znaliśmy (Urugwaj, Egipt). Choć **zespół urugwajski** na krótko przed olimpjadą bawił w Hiszpanji i w wszystkich spotkaniach z drużynami hiszpańskiemi odnosił zwycięstwa, to jednak wiadomość o sukcesach tych egzotycznych gości zbyt późno dotarła do nas, abyśmy zdążyć mogli zorjentować się w innym kierunku. A co najciekawsze, to to, że zespół urugwajski unika starcia ostrego z przeciwnikiem, nie gra z furją, jak np. Hiszpanie, a przeciwnie gra najzupełniej „fair“. Za to celuje w szybkich biegach, opanowaniu ciała i piłki. Zwodzenie przeciwnika ruchami ciała doprowadzone jest u nich do takiej doskonałości, że wywodzi w pole graczy najwięcej rutynowanych. Iście kocia zwinność pozwala im wyminąć z łatwością przeciwnika idącego z największym impetem, a ich opanowania piłki nie umiemy sobie wprost wyobrazić. Najdodatniejszą cechą Urugwajczyków to jest ich poprostu bezprzykładna karność. Niezadowolenia czy zadowolenia na boisku nie okazują wcale; ostro nachodzącego przeciwnika, w najgorszym razie z wyrozumiałością poklepią po ramieniu. Jednym słowem: są wzorem tego, czem być powinien zespół piłkarski. **Szwecja** okazała się niespodziewanie zespołem pierwszorzędnym. Gotowi byliśmy potępić nasz zespół olimpijski bez pardonu za jego przegrane (1 : 5 i 1 : 7) do Szwecji w Sztokholmie, jednak i tu zmuszeni jesteśmy „przeorjentować“ się zasadniczo. Jeżeli zważymy bowiem, że Szwecja pokonała (8 : 0) na olimpjadzie zespół belgijski, nazywany na krótko przed olimpjadą w prasie zagranicznej nie inaczej, jak „le diables rouges“, to uwierzyć musimy bezapelacyjnie w pierwszorzędne walory tej drużyny, Szwecja znalazła jednak w półfinale swojego „mistrza“ w Szwajcarji, która zwyciężyła ją w stosunku 2 : 1. **Szwajcarja**, która w międzypaństwowych spotkaniach niezawsze wychodziła z honorem, przejrzała sytuację i zdobyła się na zespół, który o zwycięstwo umiał przedewszystkiem **walczyć.** Potwierdzenie tego znajdujemy w spotkaniu Szwajcarji z Czechosłowacją, które mimo 30-minutowego przedłużenia dało wynik remisowy (1 : 1), a dopiero powtórne spotkanie przyniosło Szwajcarji zwycięstwo 1 : 0 nad Czechosłowacją. Również na Szwecję wywalczyła sobie Szwajcarja w całem tego słowa znaczeniu wynik 2 : 1, kwalifikując się temsamem na zdobycie jednego z czołowych miejsc. **Egipt**, któremu po zwycięstwie nad Węgrami (3 : 0!) przepowiadano karjerę „urugwajską“ uległ Szwecji 0 : 5!

Dokładny pogląd na przebieg gier olimpijskich daje tabela, którą dajemy w niniejszym numerze. Ponieważ jest wielu, którzy się nie orjentują w sy-

stemie rozgrywek olimpijskich, nadmieniamy, że przeciwników do każdego koła wylosowywano. Zwyciężające w półfinałach zespoły walczyły ze sobą w finale o I. i II. miejsce, a pokonane w półfiale — o III. i IV. miejsce.

Jeżeli krytycznym okiem spojrzymy na udział reprezentacji polskiej na olimpjadzie, to wyznać musimy szczerze, że wyniki sztokholmskie przygotowały nas na niewątpliwą porażkę w spotkaniu z Węgrami na terenie olimpijskim, choć nie w tak wysokim stosunku, w czem nie bez winy jest nasz kapitan związkowy i przypuszczalnie wpływy postronne. Wysyłając nasz zespół olimpijski do Paryża przewidywaliśmy, że w aureolę zwycięzców się nie ubierzemy, a zadanie nasze widzieliśmy przedewszystkiem w tem, aby być obecnymi na olimpjadzie i zadokumentować przed światem, że Polska to kraj kulturalny, przyswajający sobie wszelkie zdobycze Zachodu. Błędem byłoby jednak zwalać wszelką winę na PZPN. a zwłaszcza odpowiedzialnego w tym wypadku p. Obrubańskiego. Jeżeli zważymy na szczupłe środki, finansowe, któremi rozporządzał PZPN. i na ograniczony czas naszych piłkarzy-amatorów, którym zajęcia zawodowe nie pozwoliły na tak gruntowne przygotowanie się do występu olimpijskiego jak np. węgrom i czechom, których „amatorstwo" stoi pod wielkim znakiem zapytania, a którzy też wreszcie odpadli, to nasze niepowodzenie na terenie olimpijskim nie przedstawia się znów w barwach tak czarnych, jak to niektórzy nieobliczalni fanatycy przedstawiają.

Nie myślimy temsamem bynajmniej stawać w obronie PZPN. i p. Obrubańskiego, gdyż sprawę zestawienia naszego zespołu olimpijskiego traktowano w Krakowie zbyt lekko, (na co zwracaliśmy uwagę już w n-rze 14 naszego pisma: w artykule: „Nasze przygotowania do olimpjady piłkarskiej") co napiętnować należy z całym naciskiem.

Dodatnim wynikiem dla piłkarstwa polskiego z olimpjady, to głosy prasy francuskiej, czytywanej w całym świecie, która (za wyjątkiem L'Humanité i jemu pokrewnym) podkreśla zgodnie czystą, wzorową i poprawną grę polskiego zespołu, co jednak utwierdza nas w przekonaniu, że w piłkę nożną gramy w Polsce za miękko, że o zwycięstwo nie umiemy **walczyć.**

* * *

Po oficjalnym stwierdzeniu na olimpjadzie mistrza świata będziemy mieli nieoficjalny ciąg dalszy tych gier, będących niejako poszukiwaniem „moralnego mistrza". Austrja bowiem i Niemcy, które w olimpjadzie udziału nie brali, ubiegają się o przyjazd drużyny Urugwaju do swych stolic, by zmierzyć się z nią w spotkaniu międzypaństwowem. Na wyniki tych spotkań czeka cały świat piłkarski z zapartym oddechem.

* * *

Cały szereg emocyjnych spotkań międzynarodowych odbędzie się, jako epilog olimpijski, również w Polsce: 10. czerwca w Warszawie rozegrano mecz międzypaństwowy Polska — Stany Zjednoczone z wynikiem 2 : 3. W Łodzi 22 czerwca spotkają się reprezentacje państwowe Polski i Francji, a w Krakowie 25 czerwca Polski i Turcji. Pozatem rozegrane zostaną jeszcze spotkania międzymiastowe w Łodzi: Łódź — Paryż, w Krakowie: Kraków — Konstantynopol (25 czerwca).

URUGWAJ MISTRZEM ŚWIATA.

Z 22 państw reprezentowanych na olimpjadzie pierwsze miejsce w piłce nożnej zdobył Urugwaj.

Wiadomo już w Europie, że Urugwaj gra dobrze. Zdobył bowiem mistrzostwo południowej Ameryki, co mówi wiele, ponieważ mistrzostwo to rozgrywają tylko reprezentacje państwowe.

Drużyna Urugwaju już kilka tygodni przed olimpjadą przybyła do Europy, i zadziwiała swojemi zwycięstwami na gorących i twardych boiskach Hiszpanji. Rozegrali w Hiszpanji 9 spotkań — i z wszystkich wyszli zwycięsko — niebywały to rekord. Mówiono już wtenczas, że drużyna ta posiada najlepszy napad świata.

Biorąc siłę przebojową Huddersfield'u i Cardiff'u, płaską kombinację szkocką Celtic'u i Glasgow Raugers, zawziętość Sparty praskiej i szybkość Barcelony, grację wiedeńskich Amatorów i zgranie M. T. K. i z wszystkich tych zespołów na każdej pozycji najlepszego gracza — to wtenczas dopiero mielibyśmy podobny skład drużyny, jakim dysponuje Urugwaj. Najlepsi angielscy i szkoccy zawodowcy nie wytrzymują porównania z niemi.

Jugosławję, z którą wygrali w stosunku 7 : 0 — a mogli wygrać i 14 : 0 — zalicza się do dobrej pierwszej klasy na kontynencie. W grze pokazało się, że Jugosłowianie w stosunku do nich są dyletantami.

Piłkę gaszą każdą częścią ciała i w najszybszym biegu, podawają płasko na włos precyzyjnie, prowadzą piłkę, jakby do trzewika przyrosła, wózkują i strzelają lewą i prawą nogą z każdej pozycji, biegają jak rekordsmani a wytrzymałość mają renifierów.

Jedenastu graczy a jedną myśl pokazali przeciw Jugosławji. Gdy ci z rozpaczy nad nieuniknioną klęską rozpoczęli nazbyt ostrą grę, gracze Urugwaju nie reagowali ani słowem ani gestem, tylko grali jak artyści i zachowali się, jak gentlemani. Posiadają oni wszystkie zalety sportowców, a nawet takie — których nikt nie przewidywał.

Taką ocenę o graczach i grze Urugwaju dają pisma zagraniczne. **H. Gl.**

LIST Z BYDGOSZCZY.

Po tygodniowej przerwie zeszłej niedzieli odbył się wyłącznie bieg na przełaj, w którym wszystkie pierwsze nagrody zdobyły Szkoła Ofic. i Sokół — miała Bydgoszcz podczas Zielonych Świąt 2 portowe imprezy, mianowicie regaty kwalifikacyjne i zawody footballowe: Polonja I — Sokół. Prawie bym zapomniał wspomnieć o tem, że 1 czerwca rozpoczęły się walki zapaśnicze o nagrodę 5000 zł.(?) w Trocaderze. Ponieważ mają one jednak ze sportem bardzo mało styczności, zaznaczam tylko, że konkurencja jest słaba, choć występują rzekomo Czesi, Francuzi, Rosjanie, Niemcy a nawet jeden Japończyk. Dziwnem jednak, że wszyscy po niemiecku rozumieją. Najsympatyczniejszym jest J. W., stu-

dent Polskiego Uniwersytetu (tak głosi reklama), i jemu, zdaje się, pierwsze przeznaczone jest miejsce.

Regaty przyniosły wielkie niespodzianki. W ósemkach i czwórkach pierwsze miejsce zajęło Warszawskie Koło Wioślarskie, związek zupełnie młody i mało znany. Dopiero w jedynkach doszło do głosu Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, które było też faworytem. Odpadły zupełnie załogi Krakowa (A. Z. S.), Torunia, Bydgoszczy i A. Z. S-u Warszawskiego. Wypada jednak zaznaczyć, że najładniejszy styl wykazała ósemka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, która stanęła do walki zbyt pewna zwycięstwa. Czas treningowy (rzekomo 6'') jednak nie jest miarodajny, zwłaszcza że wówczas sterował trener.

Niestety nie przyniosły regaty żadnej niespodzianki co do czasu. Przeciwnie jest on tak kiepski, że najlepiej z wysłania ekspedycji olimpijskiej zrezygnować na wzór tenisistów. Nie potrzeba nam dalszej kompromitacji, a wystarczy, jak przypomną Rzplitę footballiści i lekko-atleci, niestety także słabi. Tem mniej zaleca się wysłanie ekspedycji olimpijskiej, że Warszawskie Koło Wioślarskie nie wykazało ładnej formy, zwyciężając dzięki sile fizycznej. Pod tym względem mogły atletyczne postacie Warszawiaków zaimponować. Nie można im odmówić także równego uderzenia, co świadczy o sumiennym przygotowaniu.

Publiczności mało mimo dobrych warunków atmosferycznych. Winien temu Polski Związek Wioślarski, który zakazał wszelkiej reklamy. Widocznie, że rozporządza dużym zasobem pieniędzy. Przy niewielkiej reklamie byłoby napewno kilka tysięcy widzów, bo na imprezy wioślarskie, zwłaszcza o tak ważnym charakterze Bydgoszcz chętnie uczęszcza. Może wpłynęłoby to także na lepszy czas?

Wszystie biegi odbyły się w uroczym Brdyujściu na wodzie stojącej. Przestrzeń trasy około 1900 mtr. Starterem wyznaczono p. Rzeszkę, który wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze i ku ogólnemu zadowoleniu zawodujących. Również dopisała organizacja. (Wynik podajemy na innem miejscu.). —a.

ZWIERCIADŁO.

Bujanie słonia...

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ jest bodaj czy nie najbardziej postępowym dziennikiem, o ile chodzi o dział sportowy. O sporcie pisze się tam stosunkowo dużo, poważnie i fachowo. Tylko od czasu do czasu wystrzeli jaką sensacyjną racę, będącą zresztą umiłowaną przez to pismo.

W n-rze 152 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ znajdujemy „rewelację“ zgoła niepospolitą, treści następującej:

M. T. K. w Polsce.

...Prasa poznańska przyjęła M. T. K. z oburzeniem (słuchajcie, słuchajcie! — przyp. Zych.), dziwię się, że klub taki jak M. T. K. traktuje Polskę jako dziki kraj (słuchajcie, słuchajcie! — przyp. Zych.) i wysyła swą drugą drużynę na mecze po Polsce. M. T. K., jak twierdzi prasa poznańska („Dziennik Poznański“), nie pokazał nic nowego i dziwi się, że polskie kluby przyjęły propozycję M. T. K. na przyjazd do Polski bez ich najlepszych graczy, a tem samem dały się poniżyć“. (słuchajcie, słuchajcie! przyp. Zych.).

Powyższą „rewelację“ należy uważać za cud, lub za prostą blagę. I to drugie jest prawdą. Pytałem się bowiem wszystkie czytelniczki i wszystkich czytelników poznańskiej prasy sportowej i codziennej, czy czytali, że M.T.K. został przyjęty z oburzeniem, że M. T. K. „traktuje Polskę jako dziki kraj“, że poczciwy p. Mikołajewski bajdurzył coś w „Dzienniku Poznańskim“ o „poniżeniu klubów polskich“ itd. nuże, kto coś wie — palec do góry! ...Lecz nikt sie nie zgłasza, z czego wynika, że wnioski, wyciągnięte rzekomo z „poznańskiej prasy“ są tylko wymysłem autora notatki „Il. Kurjera Codziennego“ i że wiadomości te należy uważać jako przysłowiowe „bujanie słonia w karafce‘. Szkoda tylko, że na bujaniu tem traci także liczny zastęp czytelników „Ilustrowanego Kurjera“. *Zych.*

Do powyższej sprawy dorzucił także kilka słów pan Mikołajewski, referent sportowy „Dziennika Poznańskiego“ — Red.)

W n-rze 152 (na 5. VI. 1924) „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, znalazłem opinję o M. T. K. wyciągniętej z „prasy poznańskiej“. Wiadomość ta zaintrygowała mnie o tyle, że autor owej notatki mógł opierać się jedynie na „Dzienniku Poznańskim“ (do czego się zresztą przyznaje), gdyż „Dziennik Poznański“ umieścił recenzję z M. T. K. — Warta już w poniedziałek (2. V.) inne pisma zaś o kilka dni później. Wnioski, wyciągnięte przez autora tej notatki z rzekomej „prasy poznańskiej“, mogłyby świadczyć ujemnie o jej bezstronności i fachowości. Ale tak nie jest, nie wiem bowiem, co dało autorowi pohop do napisania, że „prasa poznańska“ przyjęła M. T. K. z oburzeniem? Przeciwnie, prasa poznańska bez wyjątku wyraziła się o M. T. K. bardzo pochlebnie. Dalej, nikt nie ganił M. T. K. za to, że przybył do Polski w osłabionym składzie, przeciwnie, byliśmy drużynie węgierskiej bardzo wdzięczni za to, że pokazała nam, jak się gra w footbal. W „Dzienniku Poznańskim“ nie było ani słów, ani myśli o tem, że kluby polskie przez sprowadzenie M. T. K. się poniżają.

Wszystkie te i podobne wiadomości, kolportowane przez „Il. Kurjer Codzienny“ są tylko fantazją ich autora bez jakiegokolwiek realnego podłoża. *Cz. Mik.*

Z RUMUNJI.

Bukareszt, 3. czerwca 1924.

W niniejszym liście przedstawię czytelnikom „Sportu Ilustrowanego“ pokrótce organizację sportu rumuńskiego. Prawie wszystkie zrzeszenia sportowe Rumunji są bezpośrednio członkami jednego związku sportowego, który jest członkiem międzynarodowej federacji sportowej. Tenże związek rumuński — F. S. S. R. — jest organizacją oficjalną dla całej Rumunji i posiada podzwiązki dla każdej prowincji kraju.

Najwięcej uprawia się u nas piłkę nożną. W starych prowincjach kraju grają w piłkę nożną systemem „łacińskim“, polegającym na wykorzystaniu szybkości graczy, w prowincjach świeżo odzyskanych grają natomiast więcej umiejętnie, za to mniej żywo.

Mistrzem Rumunji za rok ubiegły jest klub „Kiniszi“ z Temisara (Temeszvar), mistrzem stolicy (Bukaresztu) „Venus“, który pokonał „Tricolorul“.

Nasz zespół narodowy, będąc w Paryżu na olimpjadzie, pokonany został przez Holandję 6 : 0.

Sezon wiosenny jest u nas na ukończeniu i w przyszłym liście dam przegląd odbytych spotkań.

Drugim sportem, zataczającym coraz szersze kręgi jest lekka atletyka. Podaję na tem miejscu kilka najlepszych wyników, które nie wszystkie jeszcze są uznane przez odnośną władzę sportową:

bieg 100 mtr. Peter 11 s.
bieg 200 mtr.: Peter 23 $^{2}/_{5}$ s.
bieg 400 mtr.: Steinfeld 54$^{3}/_{5}$ s.
bieg 800 mtr.: Kabat 2 : 8 m.
bieg 1500 mtr.: Velcovici 4 : 31 m.
bieg 110 mtr.: z płotkami: Nemes 17.$^{4}/_{5}$ s.
bieg 400 mtr. z płotkami: Nemes 1 : 2$^{3}/_{5}$ s.
skok w zwyż z rozbiegiem: Rusu 180 ctm.
skok w zwyż z miejsca: Peter 142 ctm.
skok w dal z rozbiegiem: Nemes 6,49 mtr.
skok w dal z miejsca: Goldenberg 2,99 mtr.
trójskok: Störzbach 13.09 mtr.
rzut młotem: Bodea 38.16 mtr.
rzut kulą: Moraru 13.03 mtr.
rzut oszczepem: Corsan 45.35 mtr.

Wyniki wyżej podane nie są oficjalnie uznanemi rekordami, a najlepszymi wyczynami mistrzów w r. 1923/4. Uznane rekordy rumuńskie postaram się przysłać w liście następnym. **Mihai v. Puscariu.**

OSOBISTE.

P. Marjanowi Rotnickiemu powierzyliśmy w piśmie naszem dział wioślarki.

PIŁKA NOŻNA.

10. 6. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — Polska 3 : 2 (2 : 2).

Zapowiedziany mecz międzypaństwowy, pierwszy w Warszawie, zciągnął na boisko Agrykoli duże tłumy publiczności. O godz. 5,15 wchodzi drużyna Ameryki a za nią Polski.

Składy drużyn:

Ameryka: (białe kostjumy) Duglas bramkarz, Mulholland, O Hommor obrona, Demko, Hornberger, Janson pomoc, Davies, Vels, Straden, Jannes, Hast atak.

Polska: (czerwone kostjumy) Domański, Kaczor, Markiewicz obrona, Amirowicz, Kuchar W., Styczeń, pomoc Balcer, Kowalski, Chruściński, Czulak, Adamek atak.

Grę rozpoczyna Polska, lecz piłkę zabiera Ameryka, która uzyskuje róg a chwilę potem pierwszą bramkę, przywitaną burzą oklasków, większą może ze zdziwienia. Większe zdziwienie a zarazem i zdenerwowanie opanowuje graczy i publiczności w cztery minuty potem, kiedy Czulak uzyskuje bramkę dla Polski odtąd zaczyna się dopiero właściwa gra. Ataki przenoszą się z jednej strony na drugą, gra równa i otwarta widać przewagę Amerykan w biegu i doskonałej grze głową (prawy pomocnik b. dobry) . Atak Polski pracuje b. nieudolnie i popychany jedynie przez Kuchara idzie naprzód. W 28 min. Chruściński nie trafia z 2 kroków. W 30 min. po przeboju śr. ataku Ameryki z za pola karnego strzela przez nikogo nie zatrzymany, drugą bramkę. I tu uwydatnia się kompletna nieudolność i brak zupełny pojęcia o grze obu renomowanych obrońców Markiewicza, a przedewszystkiem Kaczora. Jednakże zaraz potem w 32 min. rewanżuje się Chruściński drugą bramką, ładnie wyzyskawszy moment. Pod koniec pierwszy widać „spuchnięcie" pomocy Polski i lekką przewagę Ameryki. Do pauzy 2 : 2.

Natychmiast po przerwie powtarza się ten sam moment. Śr. ataku w 46 mni. strzela z przeboju bramkę dla białych. Druga połowa mniej ciekawa, pozostaje pozatem bez rezultatu. Praca W. Kuchara, dobre centry Adamka idą na marne wobec bardzo słabej gry Polski. Przewaga Ameryki uwidocznia się coraz bardziej, pod koniec gry staje się zupełną.

Drużyna Ameryki pokazała nam pierwszorzędną grę głową, dobre biegi i strty. Wyróżnili się w niej śr. ataku, śr. pomocy, pracy obrońca. Natomiast ocena graczy Polski wypadnie skandalicznie. Atak bez śladów zrozumienia i zgrania, pomoc stosunkowo najlepsza, a szczególnie W. Kuchar, najlepszy z drużyny Polskiej ,natomiast obrona była tak słabą, że niewspomnienie o niej będzie chyba najlepszem. Takiej gry nie widzieliśmy w Warszawie dawno. Nadzwyczaj wadliwem jest jeżeli kapitan związkowy zna graczy tylko z jednego miasta. Każda para obronna, tylko nie ta, byłaby z pewnością lepszą. A zatem rezultat dla Polski pomyślny. Domański mógł może jedną bramkę zatrzymać, pozatem dobry. Sędzia pan Szwančicz (Jugosłowianin), nie nadzwyczajny.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań.

28. 5. **Unja — Posnania** 4 : 0 (2 : 0).

Zawody towarzyskie. Boisko Posnanii. Do zawodów staje Posnania w komplecie, Unja bez Kernleina i Nogaja. Od samego początku Unja nadaje grze tempo żywe, utrzymane do końca przez obie strony. Biało-niebiescy którzy mają przez cały przeciąg zawodów lekką przewagę już w pierwszych fazach gry uzyskują bramkę przez Góreckiego. Wzajemne ataki dość długo nie przynoszą żadnej z walczących stron rezultatu. Dopiero po ładnej kombinacji trójki Nowaczyk—Górecki—Klepacki ten ostatni uzyskuje drugi punkt. Ataki czerwonych są tylko sporadyczne i przeprowadzone bez myśli przewodniej, najczęściej na własną rękę, nie dają żadnego owocu. Przerwa. Druga część była ciekawszą — Posnania daje wszystko ze siebie by poprawić wynik, lecz tyły Unji są na miejscu i nie dopuszczają ataku czerwonych do głosu. Jeden z przebojów Nowaczyka przynosi trzecią bramkę. — Posnanii tyły w silnym składzie Pawłowski—Kmieć—Kuźniewski nie mogą powstrzymać lotnego ataku Unji zwłaszcza strony lewej Nowaczyk—Szepe. Z centry Andersza dopełnia Nowaczyk ilość bramek do czterech. Kilka minut dalszych wzmagań nie zmieniają rezultatu. Sędzia nie uznał po jednej bramie dla każdej strony z powodu spalonego.

Unja dziś jest obok Warty najlepszym zespołem Poznania — czego dowodem wcale ładne wyniki obecnego sezonu. Lotnością, kryciem a nawet technicznie Unja przewyższała Posnanie, która nie wiele ustępowała zwycięzcom, największy błąd to złe ustawianie się tyłów Posnanii. Pod adresem ataku Posnanii również trzeba zwrócić kilka słów: na cóż gra piątka w ataku, kiedy każdy z graczy gra na własną rękę, a hołdował temu szczególnie Hein. W Unji wyróżniał się rez. Kaźmierczak niezmordowaną grą. Publiczności nie wiele. Sędzia p. Brzeziński.

1. 6. **Unja II — Posnania II** 2 : 1 (1 : 0).

O mistrz. kl. B. Poisko Posnanii. Lekka przewaga Unji która nie wykorzystała jedenastki. Bramka dla Posnanii pada z rzutu karnego.

1. 6. **Warta I jun. — Unja I jun.** 0 : 4 (0 : 1).

Gra towarzyska na boisku Warty. Bramki strzelili Rochowicz 2, Redzyński i Kobiela po 1. Sędzia p. Orwat.

Titania — Orły 4 : 3.

Zawody odbyły się na błoniach Wildeckich; gra przez cały czas bardzo chaotyczna i krzykliwa. Titania miała przewagę widoczną. W.

8. 5. **Warta III — Pogoń III** 3 :0.

8. 6. **K. S. Pentatlon — Korona** 5 : 1 ((3 : 0).

Pewne zwycięstwo Pent., atak którego poraz pierwszy grał ambitnie i ostro. Zawody o mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Tomaszewski dobry.

9. 6. **Strzelec II — K S. Pentatlon III** 1 : 11 (0 : 8).

Strzelec rozpoczyna w „dziesiątkę". Zaw. tow. M. C.

Breslauer Sportklub 08 — Warta 8. 6. 3 : 3 (1 : 1) 9. 6. 4 : 1 (2 : 1).

Drużyna wrocławska przedstawiła się nam jako typowa niemiecka drużyna bojowa o przeciętnem wyszkoleniu technicznem i kombinacyjnem. Sposób przeprowadzania ataków prosty i szablonowy. Wybitnych jednostek, poza bramkarzem w drużynie niema. Natomiast zgranie zaspołu jako całość było wzorowe. Warta była i technicznie i taktycznie lepszą i górowała zupełnie nad gośćmi. Niestety pięta achillesowa Warty — słabe trio obronne oraz dziwna niezaradność ataku zielonych pod bramką wrocławian przyprawiła naszą drużynę o klęskę. Warta przechodzi kryzys dość poważny, na co wskazują ostatnie wyniki, i życzyćby należało aby okres słabości minął jaknajszybciej. W drużynie nie widać ambicji i woli zwycięstwa, niepowodzenie chwilowe sprowadza natychmiast depresję moralną i tak się staje, iż drużyna, posiadająca w swym zespole dobrych techników i przebojowców nie osięga należnego jej wyniku. Fakt zaś, iż pomimo widocznej przewagi i lepszej gry nie umie wykorzystać szans świadczy o zaniedbaniu systematycznego treningu. Drużyny grały w następującem ustawieniu:

Sport Club 08: Sonnenfeld — Vorkauf — Stache — Meissner, Dagott, Mosig — Rink — Strzoda — Hilbig — Wolff — Karow.

Warta: Zasada — Olszewski, Staliński I. — Przybylski, Wojciechowski, Spojda — Jachimowicz, Niziński, Staliński II., Przybysz, Grajkowski.

W Warcie grali zatem olimpijczycy, którzy niedawno wrócili z Paryża. Goście występują w czerwonych spodenkach i białych koszulkach. Warta odrazu przechodzi do ofenzywy i usadawia się pod bramką gości. Pomimo znacznej przewagi piłka nie umie znaleźć drogi do siatki, co nie wychodzi na aut, grzęźnie w rękach dobrego bramkarza, który broni kilka razy brawurowo „murowane bramki". Dopiero po dłuższym czasie przebija się Staliński i strzela ostro na bramkę, bramkarz odbija piłkę lecz w obrońcę, od którego piłka znajduje już wolną drogę do siatki. Z szybko przeprowadzonego ataku niemców powstaje zamieszanie pod bramką Warty, które wykorzystuje Strzoda, strzelając z 20 m. wyrównującą bramkę. Zasada zapóźno się rzucił, piłka pod nim wpadła do bramki. Rezultat 1 : 1 pomimo szeregu dobrych szans pod bramką gości nie ulega do przerwy zmianie. Obraz gry po przerwie ten sam. Warta dusi bezskutecznie, sporadyczne ataki niemców raz po raz wytwarzając groźne sytuacje pod bramką Warty. Przybysz ustanawia z dobrego podania Stalińskiego rezultat 2 : 1. Przy wydatnej pomocy Olszewskiego strzelają goście drugą bramkę. Ładny przebój Stalińskiego niweczy obrońca, popychając go z tyłu, jednakże Przybysz posyła piłkę ponad leżących pod

bramka graczy do siatki. Krótko potem strzela Strzoda z 30 m. na bramkę, Zasada wypuszcza łatwą do do obrony piłkę Wolffowi pod nogi, tak że ten z tak doskonałego „podania" łatwo mógł skorzystać. Sędzia p. Adamski odgwizduje zawody przy stanie 3 : 3.

W drugim dniu Warta wystąpiła z Dabertem, Szmytem, Jarzembowskim i Szneidrem. Goście, chcąc widocznie zabrać dobry wynik ze sobą, grają ostro i brutalnie. Obrona nie przebierała w środkach, ażeby tylko nie dopuścić do strzału na bramkę. Sędzia p. Seydlitz był wprost niemożliwy i jego winą jest, że gra przybrała charakter brutalny. Już w pierwszych minutach schodzi z boiska poważnie uszkodzony Staliński II. Atak pozbawiony swego kierownika nie umie nadać swym atakom efektu końcowego. Goście natomiast w krótkich odstępach zdobywają 2 bramki, z których druga zdobyta została w prawdziwie hiszpański sposób. Podczas gdy z 30 m. pada ostry i wysoki strzał na bramkę, dwóch napastników silnie atakują Szneidra, który nie zdążył piłki odbić. Winę ponosi tutaj obrońca Warty, gdyż nie krył swego bramkarza. Bramkę dla Warty strzela Przybysz z ładnego podania Szmyta. Po przerwie gra staje się jeszcze ostrzejszą, wydaje się iż rezultat pozostanie 2 : 1. Lecz nagle pod koniec gry goście zdobywają z szybkich ataków jeszcze 2 bramki i schodzą jako zwycięzcy z boiska.

Goście, jak już wspomniałem, tworzyli zespół dobrze zgrany. Grali oni systemem przyziemnym z krótkimi passingami, przyczem często podawali piłkę do tyłu. Nowego nic nam nie pokazali. Wyniki swe zawdzięczają obronie Warty i swemu bramkarzowi, który z poświęceniem bronił swej świątyni. Podobały się ogólnie dobrze obliczone wybiegi, przez które niejedną pewną bramkę obronił. Zwycięstwo swe w drugim dniu zawdzięczają w lwiej części sędziemu, który był „najlepszym graczem gości". Ile grubych faulów przepuścił bezkarnie, niechaj stwierdzi na skórze Warciarzy. O tem, że rak i ustawicznych spalonych (lewy skrzydłowy gości) nie widział, o tem go przekonywała cała widownia.

We Warcie poza słabą defenzywą, uderzała dziwna niemoc ataku, który nawet do pustej bramki trafić nie umiał. Mecze ostatnie pokazały nam pozatem hyperkombinacje doprowadzona do absurdu. Na polu karnym się już nie kombinuje. Piłkę oddać najlepiej stojącemu i odrazu oddać zdrowy silny strzał na bramkę. W piłce nożnej wciąż jeszcze się liczy zdobyte bramki, a nie sytuacje podbramkowe. (l.)

Gniezno.

29. 5. **Stella I — Sparta I (Poznań)** 1 : 0 (0 : 0).

Zawody o mistrzostwo klasy B. Nieznaczne, lecz pewne zwycięstwo Stelli, która przez cały czas miała lekką przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie. Do przerwy liczne ataki Stelli, przeplatane akcjami napadu Sparty, w której dobrze bronił bramkarz. Po przerwie wyraźniejsza przewaga Stelli, która przez Muszyńskiego zdobywa jedną bramkę. Krótko potem wynoszą Kwadę z boiska. Dalsze obustronne ataki nie przyniosły zmiany rezultatu. Obrona Sparty grała bardzo brutalnie, czemu słaby i w dodatku stronniczy dla Sparty sędzia p. Nowaczkiewicz nie chciał czy nie umiał zapobiec.

1. 6. **Lech I — Unja I (Swarzędz)** 2 : 2 (1 : 2).

Wynik ten zawdzięcza Lech kompletnej nieudolności swego napadu pod bramką przeciwnika. W pierwszej połowie duża przewaga Lecha, lecz Unja z przeboju zdobywa 2 bramki, Lech zaś jedną. W drugiej połowie gra wyrównana i krótko przed końcem strzela środkowy napastnik Lecha wyrównującą bramkę. W miejsce wyznaczonego sędziego, p .Kowalskiego, który się nie stawił, sędziował p. Bittner z Lecha. **Steem.**

Leszno.

7. 6. **Polonja I — Sokół komb. (Poznań Śródm.)** 1 : 2 (0 : 1).

Boisko Polonii. Polonia z 2 rezerw. Sokół 4 z drugiej i 2 z trzeciej drużyny. Gra otwarta pod koniec przewaga Sokoła. Polonia muruje. Dla Polonii bramkę strzelił środkowy napastnik, dla Sokoła l. skrzydłowy i środkowy napastnik z karnego. Z Polonji wyróżnili się środkowy pomocnik i obaj skrzydłowi, z Sokoła najlepszy bramkarz, reszta przeciętna. Sędzia p. S. -b. słaby. **Marcel.**

Swarzędz.

9. 6. **Unja — Czarni (Poznań)** 4 : 0.

Gra naogół ładna. Bramki dla Unji strzelili Szneider 1, Dytkiewicz 2 i Dąbkiewicz 1 (z karnego). Sędzia p. Noskowiak z Swarzędza dobry.

Czarnków.

1. 6. **K. S. Czarnków — „Hellas" (Trzcianka-Schönlankę** 2 : 1 (0 : 1).

Spotkanie międzynarodowe. Zawody z okręgowym mistrzem Niemiec „Hellas" z Trzcianki dały po zaciętej i pięknej walce wynik 2 : 1 (0 : 1) na korzyść K. S. „Czarnków". Drużyna polska a w szczególności lekki atak grała z niezrównanym zapałem i furją.

Niemiecka drużyna technicznie i fizycznie silniejsza, w drugiej połowie nie dotrzymała tempa Czarnkowianom.

W drużynie K. S. „Czarnków" byli najlepszymi środkowy napastnik i bramkarz. Bramki niemieckiej strzegł reprezentatywny bramkarz wschodnich Niemiec, Hettich. Zachowanie się drużyn było wzorowe. Zaiteresowanie się zawodami stosunkowo duże. Publiczność przyjęła zwycięstwo polskiej C-kl. drużyny nad niemieckim mistrzem okręgowym i zdobywcą puharu z wielkim entuzjazmem. **J.**

OKRĘG KRAKOWSKI.

Kraków.

29. 5. **Wisła — Ł. K. S. (Łódź)** 1 : 1 (1 : 1).

Boisko Wisły. Zawody przyjacielskie. Wisła stanęła do tych zawodów bez olimpijczyków i bez graczy, biorących w tym dniu udział w zawodach międzymiastowych Kraków — Warszawa Ł. K. S. zaś bez Cylla i Otta, to też ogólnie spodziewano się wielkiej porażki Wisły. Tymczasem goście — którzy podobno obecnie są w bardzo dobrej formie — mogą mówić o wielkim szczęściu, że z takim wynikiem wyszli z zawodów, gdyż Wisła do pauzy miała absolutną przewagę, po przerwie zaś Ł. K. S. częściej nacierał na bramkę gospodarzy, jednak nie niebezpiecznie i nie bez wzajemności. Najlepiej pracowała u Łodzi pomoc, a zwłaszcza Hanke, który po przerwie bardzo dobrze obstawiał Balcera. Napad gości w polu dość dobry, pod bramką był bardzo niezdecydowany i ulegał dobrej pomocy i świetnemu obrońcy Wisły Markiewiczowi. Atak Wisły — prawie w całości rezerwowy — kombinował bardzo ładnie i gdyby więcej strzelał, mogliby goście z ładną porcją bramek do domu powrócić. Bramkę zdobyli łodzianie niedługo po zaczęciu z bardzo silnego strzału centra ataku Fejera, wyrównał zaś w 30 min. później Reymann II.

29. 5. **Makkabi — Orkan** 1 : 0 (1 : 0).

Boisko Wisły. Mistrzostwo kl. B. Orkan nie wykorzystuje kilku sytuacyj podbramkowych. Sędzia p. Mund.

29. 5. **Krakowianka — Ż. R. K. S.** 18 : 0 (1 : 0).
29. 5. **Zwierzyniecki K. S. — A. Z. S.** 1 : 0 (1 : 0).
29. 5. **Dror — Jehuda** 3 : 0 (1 : 0).
29. 5. **Makkabi III — Garbarnia II** 2 : 2 (1 : 1).

31. 5. **Vivo A. C. (Budapest) — Makkabi** 2 : 2 (1 : 1).

Boisko Makkabi. Zawody międzynarodowe.

Drużyna Vivo A. C. przedstawia się bardzo dodatnio. Złożona z fizycznie bardzo dobrze rozwiniętych graczy, technicznie i kombinacyjnie dobrze wyszkolona jest przeciwnikiem trudnym do pokonania. Wynik zawodów z Makkabi nie można bynajmniej uważać za wykładnik sił, gdyż goście mieli prawie w całej grze zdecydowaną przewagę, trzeba jednak zaznaczyć, że i Makkabi robiła co mogła, a atak jej już dawno tak nie grał, jak na powyższych zawodach.

Już zaraz w początku gry ma Vivo przewagę, lecz kilka dobrych strzałów idzie tuż koło bramki. Makkabi — obrotniejsza na grzązkim terenie — przygniata chwilowo gości i lewy łącznik Goldfluss zdobywa w 13 min. ładnym dalekim strzałem pierwszą bramkę. Znowu goście stają się panami sytuacji i oddają kilka bardzo silnych strzałów na bramkę Makkabi, które bądź to są dobrze bronione przez Nebenzahla bądź też odbijają się od słupków bramkowych. W 44 min. dyktuje sędzia rzut karny przeciw Makkabi, z którego zdobywają goście wyrównującą bramkę. Po pauzie sytuacja nie wiele się zmienia, goście atakują, ale i Makkabi dłużną nie pozostaje. Węgrzy popisują się świetną grą głową i podobnie jak w pierwszej połowie nie wykorzystują kilku dobrych

pozycyj. W 17 min. gry zdobywają goście przez Borosa drugą bramkę i zdaje się, że wynik ten utrzyma się do końca, tymczasem w 37 min. obrońca Węgrów, nie widząc wybiegającego bramkarza, podaje piłkę do pustej bramki, przez co zostaje wynik wyrównany. Usiłowanie gości celem przechylenia zwycięstwa na swoją stronę pozostają do końca bez rezultatu i przy stanie 2 : 2 sędzia p. Dr. Lustgarten odgwizduje zawody. Rogów 5 : 5. Publiczności przeszło 1000 osób.

1. 6. Wisła — Vivo A. C. (Budapest) 2 : 0 (1 : 0).

Boisko Wisły. Zawody międzynarodowe.

Węgrzy wystąpili do tej gry wzmocnieni nowymi graczami, Wisła zaś osłabiona w następującym składzie: Nowak, Kaczor, Markiewicz, Wójcik, Majcherczyk, Gieras, Adamek, Danc, Reymann II, Kowalski, Kotlarczyk. Już z początku gry mają goście przewagę. Wisła tylko od czasu do czasu naciera na bramkę przeciwnika i w 8 min. po rzucie wolnym zdobywa pierwszą bramkę przez Kowalskiego. Następują ataki Węgrów, napastnicy ich jednak nie trafiają do bramki. Nowak broni kilka strzałów, raz wybiega ładnie i rzuceniem się pod nogi napastnikowi odbiera piłkę. Utrzymuje się przewaga Węgrów. Po przerwie goście znów atakują, jednak celnych strzałów na bramkę nie oddają. Napastnicy Wisły również kilkakrotnie zagrażają bramce Węgrów i w 28 min. po ładnym ataku uzyskuje Danz z podania Adamka drugą bramkę. Ostatni kwadrans gry należy do Wisły, wynik jednak pozostaje bez zmiany.

Goście na przegraną nie zasłużyli i tylko niedyspozycji w strzelaniu ich napastników zawdzięcza Wisła swoje zwycięstwo. U Węgrów bardzo dobrze grała pomoc i lewa strona napadu, we Wiśle zaś bardzo dobrze bronił Nowak, doskonałym był Kaczor i Markiewicz, pomoc słaba, w ataku najlepszy Kowalski i Kotlarczyk. Kornerów 3 : 2 dla Vivo. Sędzia p. Rutkowski. Publiczności przeszło 2000 osób.

1. 6. Krakowianka — A. Z. S. 1 : 1 (1 : 1).

1. 6. Krowodrza — Orkan 3 : 1.

1. 6. Cracovia III — Olsza III 10 : 0 (7 . 0).

4. 6. M. T. K. (Budapest) — Makkabi 5 : 1 (3 : 1).

Boisko Makkabi. Zawody międzynarodowe.

M. T. K.: Acht; Kocsis. Senkey; Nyul Ferenc, Nyul Vilmos, Stallmach; Senkey Guido, Braun, Winkler, Laslo, Kalic.

Makkabi: Nebenzahl; Schneider I, Schneider II; Landau, Seelinger, Holzmenn; Ohrenstein, Heim, Kling, Goldfluss (po przerwie Blasbalg), Landmann.

Już zaraz w początkach gry zaznacza się przewaga Węgrów, którzy przypuszczają szereg ataków, strzałów jednak na bramkę nie oddają. Bardzo ładnie przebija się kilkakrotnie lewy skrzydłowy Kalic, centry jednak jego pozostają niewykorzystane. Dopiero w 15 min. lewy łącznik Laszlo — zdobywca w tym dniu trzech bramek — strzela z poza pola karnego pierwszą bramkę, nietrudną zresztą do obrony. Teraz Makkabi przechodzi do ofenzywy i przez jaki kwadrans bardzo ładnie atakuje przeciwnika i w tym czasie (18 min.) pada jedyna bramka dla gospodarzy, uzyskana przez Goldflussa. Ostatni kwadrans przed pauzą należy w zupełności do Węgrów, którzy zdobywają w 33 min. przez Brauna drugą i trzecią bramkę. Po przerwie przewaga gości jest zupełna, Makkabi zajmuje stanowisko bardziej obronne i tylko kilka razy przechodzi poza swoją połowę. Goście zbytnio nie natężają się, gra bardzo leniwie zwłaszcza lewy łącznik Laszlo, który idzie tylko na całkiem pewne piłki. Winkler bije wspaniael dwa wolne, z których jeden broni Nebenzahl, drugi odbija się od słupka bramkowego. Bramki w tej połowie gry zdobywa w 29 min. Braun, oraz w 37 min. Laszlo.

M. T. K. nie pokazało w Krakowie nadzwyczajnej gry. Powszechnie spodziewano się więcej po tyloletnim mistrzu Węgier, zwłaszcza, że podobno było czynnych aż pięciu graczy pierwszej drużyny. Najlepiej spisywali się: Winkler, Kalic ,Laszlo i Senkey w obronie. Makkabi grała słabiej, jak z Vivo, najlepszą była linja pomocy, Nebenzahl bronił bardzo kiepsko i najmniej dwie bramki należy przypisać na jego konto. Rogów 2 : 1 dla Mak. Sędzia p. Brand. Publiczności około 1500 osób.

6. 6. A. Z. S. — Repr. Art. teatrów krak. 4 : 0 (0 : 0).

Boisko Cracovii.

Gra bardzo mało interesująca. W drużynie Artystów kilku graczy, po których widać, że kiedyś ten sport uprawiali, innym zaś piłka dziwne figle płatała. Akademicy jedynie wytrzymałością przewyższali swych przeciwników, tak że zawody stały na poziomie gry słabych drużyn C-klasowych. Sędzia p. Dr. Lustgarten. Czerwony Krzyż, na którego dochód zawody powyższe się odbyły, dopłacił do nich prawdopodobnie, gdyż sprzedanych coś ponad 50 biletów, kosztów urządzenia matchu z całą pewnością nie pokryło.

7. 6. Wisła — Wilja (Wilno) 1 : 1 (1 : 1).

Boisko Wisły. Zawody towarzyskie.

Mistrz Wilna przedstawia się fizycznie bardzo dodatnio, szwankuje natomiast bardzo technicznie i kombinacyjnie. Wisła wystąpiła do tych zawodów z czterema graczami I drużyny, reszta rezerwa i w pierwszej połowie gry miała zupełną przewagę. Po przerwie gra otwarta i tak jedna, jak i druga drużyna nie wykorzystała kilku pewnych pozycyj. Sędzia p. Wojakowski. Publiczności niewiele.

7. 6. Wisła III — Jutrzenka III 1 : 0 (0 : 0).

Boisko Wisły. Zawody towarzyskie.

8. 6. Admira (Wiedeń) — Wisła 2 : 2 (1 : 0).

Boisko Wisły. Zawody międzynarodowe.

W czasie ślicznej pogody odbyły się powyższe zawody i zadowoliły licznie zebraną publiczność, gdyż był to jeden z najładniejszych matchów w tym roku. Goście — znani już zresztą w Krakowie od dawna — pokazali wysoką klasę, lecz i Wisła, która im może ustępowała technicznie i kombinacyjnie, wniosła do gry tyle zapału i chęci wygrania, że wynik zawodów jest całkiem sprawiedliwy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Admira: Franzl; Vozi, Neidlinger; Schnaubeth, Führling, Kingall; Sigl, Weiss, Klima, Schierl, Janda.

Wisła: Wiśniewski; Kaczor, Markiewicz; Styczeń, Majcherczyk, Gieras; Adamek, Czulak, Reymann II, Kowalski II, Balcer. Wisła jak widzimy bez Krupy i Reymanna I, Admira zaś bez Wiesera i Kocha. Już zaraz z początku gra nabiera ożywionego tempa, jest jednak zupełnie otwartą bez stanowczej niczyjej przewagi. W 10 min. prawy skrzydłowy Admiry Sigl, wykorzystuje błąd Gierasa — za słabe podanie piłki Wiśniewskiemu — i zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw. Goście zaczynają mieć lekką przewagę i przeprowadzają szereg ataków prawem skrzydłem, które nie było należycie pilnowane przez słabego w tym dniu Gierasa. Wisła jednak nie pozostaje w tyle i też silnie napiera na bramkę wiedeńczyków. Do przerwy 1 : 0 dla gości. Po pauzie są Wiślacy lepsi od swych przeciwników. Po szeregu ataków, przeprowadzonych najczęściej przez środkową trójkę napadu — gdyż Reymann II bardzo mało gra skrzydłami — padają bramki dla Wisły w 13 i 31 min., obie zdobyte przez Reymanna II. Goście pragną za wszelką cenę wyrównać, Wisła jednak gra z wielkim zapałem i nie dopuszcza przeciwnika zbyt blisko bramki. Dopiero w ostatnich pięciu min. zbierają wiedeńczycy ostatki swych sił, przygniatają Wiślaków i udaje im się w 44 min. gry wyrównać z ładnego przeboju Schierla.

Zawody prowadził p. Molkner. Kornenrów 5 : 2 dla Admiry.

Trudno pochwalić kogoś z gości, gdyż cała jedenastka grała doskonale, najsłabszymi może byli obrońcy. We Wiśle Wiśniewski — z powodu małej liczby strzałów — nie miał wielkiego pola do popisu, w obronie Markiewicz lepszy od Kaczora, z pomocy najsłabszy Gieras, Styczeń i Majcherczyk pracowali bardzo dobrze. W ataku doskonały Czulak i Reymann II, Adamek nie mógł wiele pokazać, gdyż był znakomicie obstawiony przez pomocnika gości, Balcer zaś miał bardzo mało piłek.

Publiczności przeszło 3000 osób.

9. 6. Admira — Makkabi 5 : 0 (1 : 0).

Boisko Makkabi.

W drugi dzień zawodów wystąpili goście w składzie osłabionym i nie grali już tak ładnie, jak z Wisłą. Do pauzy gra mniej więcej otwarta z lekką przewagą gości i w tej połowie Makkabi sama sobie robi bramkę przez Landaua. Po przerwie zaczyna się silna przewaga wiedeńczyków, która chwilami przechodzi w lekceważącą zabawę z przeciwnikiem. Niektórzy gracze Makkabi grają w tej połowie bardzo ordynarnie a i goście nie pozostają im dłużni. Jedną bramkę zdobywają goście z karnego, dwie zaś z pozycyj spalonych, ostatnią zaś z ładnej kombinacji Sigl—Klima, przez tego ostatniego. Sędzia p. Rudkowski. Publiczności około 2000 osób.

ka.

Tarnów.

29. 5. **16 p. p. — Tarnovia** 1 : 4 (0 : 2).

Na ten dzień miała przyjechać Hokoh bielska, lecz telefonicznie odmówiła z powodu trudności, dlatego też w ostatniej prawie chwili ogłoszono powyższe zawody. Gra przez cały czas prowadzona ospale z wybitną przewagą Tarnovii. W 16 p. p. dobry bramkarz i prawy obrońca. Sędzia pan Mund.

31. 5. **Jutrzenka — Metal** 0 : 2 (0 : 1).

Zawody o mistrzostwo klasy C podokręgu tarnowskiego. Metal miał o wiele większą przewagę niż to wynik pokazuje. Rogów 3 : 1 dla M. Sędzia p. Jontner.

31. 5. **Jutrzenka II — Gwiazda I** 1 : 3 (1 : 2).

Zawody towarzyskie. Sędzia pan Grouschow nie uznał zupełnie prawidłowo 3 bramek zdobytych przez Gwiazdę.

31. 5. **Tarnovia — Wisłoka (Dębica)** 4 : 0 (0 : 0).

Zawody o mistrzostwo klasy B podokręgu tarnowskiego. Młoda B-klasowa drużyna będicka pokazała całkiem ładną grę i tylko pechowi przypisywać należy, że nie zdobyła bramki. W pierwszej połowie lekka przewaga Wisłoki. W drugiej połowie przewaga Tarnovii się wzmaga i przynosi w sukcesie 4 bramki. W Wisłoce dobry lewy łącznik i bramkarz, który zwłaszcza po pauzie miał dużo do roboty. Rogów 5 : 3 dla Tarnovii. Zawody prowadził pan Mund starszy z Krakowa, stały gość tarnowski.

31. 5. **Dąbrowia (Dąbrowa) — Tarnovia II** 1 : 3 (0 : 1).

Znaczna przewaga Tarnovii. Rogów 5 : 5. Sędzia pan Gryl.

1. 6. **Samson — Bochnia** 1 : 0 (0 : 0).

Zawody o mistrzostwo klasy B. podokręgu tarnowskiego. Samson wygrał z wielkim trudem te zawody, gdyż Bochnia okazała się drużyną bardzo silną fizycznie, choć technicznie i kombinacyjnie ustępuje wiele Samsonowi.

Przebieg gry mało interesujący. W pierwszej połowie gra otwarta, w drugiej znaczna przewaga Samsonu, nieliczne ataki gości likwiduje znakomity bramkarz Samsonu Bachner, który nie ustępuje wielu bramkarzom pierwszoklasowym. Jedynego gola uzyskuje lewy skrzydłowy Goldman. Rogów 5 : 2 dla Samsonu. Sędzia pan Sternberg z Krakowa.

T. H.

Częstochowa.

29. 5. **K. S. Jutrzenka II (Kraków) — C. K. S. Warta** 3 : 0 (2 : 0).

Początkowe chwile gry należą do Warty, jednak ataki jej załamują się na dobrej obronie gości. Po krótkim czasie bierze Jutrzenka inicjatywę w swe ręce i strzela w pierwszej połowie 2 bramki (jedną z karnego). Po przerwie obraz gry się zmienił i goście strzelają jeszcze jedną bramkę. Z Jutrzenki wyróżnił się tylny obrońca i środkowy pomocnik, zaś z Warty bramkarz.

W. S.

1. 6. **C. K. S. Orlęta — K. S. Racowia** 4 : 1 (1 : 1).

Sympatyczna drużyna Orląt, która uzyskała mierny rezultat w zeszłym tygodniu z słabo rutynowaną drużyną 27 p. p. pokonała twardego i fizycznie od siebie silniejszego przeciwnika, w tym stosunku. Wynik zawodów jest całkiem słuszny, gdyż Orlęta pokazały grę ładną i produktywną, podczas gdy Racovia traciła głowę pod bramką przeciwnika i zadużo bawiła się piłką. Gra była prowadzona foul, szczególnie ze strony Racovji, która poturbowała bramkarza z Orląt. Najlepszym z Orląt był tylny obrońca Kurek, zaś z Racovji środkowy pomocnik. Sędziował dobrze p. Szmaragd.

7. 6. **Warta III — Barkochba** 5 : 0 (2 : 0).

Zwycięstwo zupełnie zasłużone, bowiem Warta miała przez cały czas przewagę. Wyróżnił się z Warty Kempner, zaś z Barkochby bramkarz. Sędziował dobrze pan Hasenfeld.

8. 6. **K. S. Częstochowa — Korona (Radomsk)** 2 : 2 (1 : 0).

Gra niezbyt interesująca, z powodu bardzo znacznej przewagi Częstochowy. Zwycięscy, pod każdym względem górowali nad słabą i mało rutynowaną Koroną. Jednak brak celnych strzałów w napadzie Częstochowy, nie pozwolił jej na uzyskanie lepszego wyniku. Dla Częstochowy zdobył obie bramki lewy łącznik Szczerbiński. Wyróżnił się z Korony bramkarz, który ochronił swą drużynę przed większą porażką, zaś z Częstochowy Donajski I i Kuiński. Rogów 7 : 1 dla Częstochowy. Sędziował b. dobrze p. kpt. Wójcik.

Częstochowa II — Błękitni 2 : 2.

Gra mało interesująca z lekką przewagą Częstochowy, w której widoczny był brak kombinacji.

W. S.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

Jubileusz „Siły".

Siła, jedno z najbardziej zasłużonych towarzystw sportowych, obchodziło w dniu 29 maja jubileusz siedmnastolecia wraz z uroczystością poświęcenia sztandaru, którego mandat objęli: Klub Turystów i Pabjanickie Tow. Cykl. Siła ma niezaprzeczalną zasługę, położoną około rozwoju kultury cielesnej; otóż od czasu swego powstania aż po dzień dzisiejszy rozpowszechnia ciężką atletykę, gimnastykę i piłkę nożną. Dziś klub ten posiadający boisko piłki nożnej, przeszedł z kl. B. do A. i zapewne odegra w mistrzostwie niepoślednią rolę. Znamiennem, iż założycielami „Siły" są strażacy.

W dniu jubileuszu wyruszył z lokalu olbrzymi imponujący pochód przez miasto. Po południu odbył się mecz w piłkę ręczną z Ł. T. S. G. z wynikiem 3 : 0 dla ostatnich. Wszystkie bramki zdobył Pogodziński. Dalej zawody bokserskie (pokaz) mistrza Gerbicha z swoim młodziutkim mi-

---

Dr. Donat.

UWAGI O PIŁCE NOŻNEJ.

Niebywały rozwój osiągnęła w Polsce piłka nożna. Z szybkością iście amerykańską zdobywała jedno miasto po drugiem, pokrywając całą Polskę gęstą siecią klubów sportowych, uprawiających prawie wyłącznie ten sport, a łączących się niezadługo w potężną organizację P. Z. P. N.

Każdy miłośnik sportu z radością konstatuje ten zapał młodzieży a nawet i starszej generacji dla sprawy wychowania fizycznego. Trzeba tu oddać sprawiedliwość starszemu społeczeństwu, że chociaż samo zaledwie, że się tak wyrażę, „liznęło sportu", okazuje jednak wiele zrozumienia dla obecnego ruchu i popiera go materjalnie i moralnie. Jeszcze i coprawda pod tym względem może i musi być lepiej, jeszcze prawie cała starsza inteligencja trzyma się na uboczu, jeszcze brak i u nas i w tym względzie prawdziwego demokratyzmu. Ale wierzmy, że to się zmieni, wierzmy przedewszystkiem, że młodzież porwie za sobą starszyznę i zaprzągnie do wielkiej wspólnej Idei.

Jakich korzyści oczekujemy wogóle od sportu? A za taki musimy uważać także, mimo, że jest tylko grą, piłkę nożną, z powodu jej znaczenia międzynarodowego i włączenia jej do igrzysk olimpijskich. Odpowiedź będzie krótka — uodpornienia fizycznego i moralnego; fizycznego wobec choról i wymagań walki o byt, moralnego uodpornienia, t. zn. hartu moralnego wobec pokus i przeciwności życia. Ale jak wiele jest dróg, które wiodą do Rzymu, tak wiele jest rodzajów sportu, któremi pragnie się osięgnąć wyżej postawiony cel, nie każdy jednakowoż posiada tę samą wartość.

Pod mianem doskonałego sportu rozumiemy pewien system wychowania fizycznego, któryby łączył w sobie wszelkie warunki, potrzebne do osiągnięcia naszego ideału, a któryby był jasną pochodnią dla mas naszej młodzieży, pragnącej zdrowia i siły, i któryby posiadał oprócz tego zaletę popularności, t. zn. był łatwo dostępny i nie wymagał wielkich kosztów.

Na razie nie będziemy się wdawali w ocenę licznych gałęzi sportu. Zajmiemy się tylko krytyką piłki nożnej, która już dla tego samego, że zajęła tak dominujące stanowisko w naszym sporcie, z natury rzeczy skupia na sobie uwagę społeczeństwa.

W rzeczy samej triumfalny pochód piłki nożnej w Polsce musi niejednego zastanowić. I słusznem się wydaje wnioskowanie stąd, że sport piłki nożnej rzeczywiście zasługuje na to, czyli że najbardziej jest zbliżonym do naszego ideału.

Przecież zresztą niema prawie kąta na naszym globie, gdzieby nie kopano piłki według prawideł ustalonych. Czyż mielibyśmy więc pozostać wtyle za najmniejszymi narodami? Oczywiście że nie! I możemy powiedzieć, że prawie mecha-

strzem, i zawody w piłkę nożną pomiędzy Siłą a Ruchem górnośląskim, zakończone ładnem zwycięstwem Ruchu.

Redakcja „Sportu Ilustrowanego“ z tego miejsca zasyła „Sile“, pionierowi kultury cielesnej w Łodzi, serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na tem polu.

Sezon piłkarski — rozpoczęty pod dobremi auspicjami — w pełni. Nastrój jaki daje się zauważyć w atmosferze sportowej wykazuje podniecenie. Niebywały co do natężenia sezon piłkarski, absorbuje bezustanku nerwy naszego światka sportowego — nie dając wytchnienia. Mistrzostwa lokalne odłożone do sierpnia dały klubom możność do spotkań z drużynami silniejszemi krajowemi i zagranicznemi. Czerwiec przejdzie w Łodzi pod znakiem spotkań międzynarodowych. Gościnę budapeszteńskiej drużyny M. T. K. mamy już za sobą. Najbliższy tydzień obfitować będzie w spotkania międzynarodowe. Ł. K. S. gościć będzie najsilniejszą drużynę niemiecką w Opawie (Tropau) — D. S. V. Liga znaną już łodzianom ze spotkania zeszłorocznego (D. S. V. w r. ub. dwukrotnie pokonała Ł. K. S. 2 : 1). Drugim ewenementem będzie przyjazd szwedzkiej drużyny z Norköping Kamraterny Eskiltung do Klubu Turystów. Amatorska pod każdym względem drużyna szwedzka zapewne uzyska zwycięstwo bowiem Klub Turystów jest „pod wrażeniem“ rekordowej przegranej z Ł. T. S. G. 12 : 3 i trudno zdaje się będzie mu zdobyć się na heroiczny wysiłek, zwłaszcza że Szwedzi uzyskali całkiem ładne wyczyny z Polonją stołeczną, przeciwstawiając warszawianom niewidzianą dozę ambicji. W każdym bądź razie, nie przesądzam kwestji, bowiem Turyści już niejednokrotnie wykazali zapał do gry i ambicję jak np. z Vienną i Wartą w r. ub. i w zrozumieniu doniosłości tego spotkania międzynarodowego dołożą wszelkich starań by wyjść zwycięsko. Trudniejsza robota czeka fioletowych w środę 18 bm. z znaną nam już z spotkań z Unionem i Szturmem Törekves Sport Egylet z Budapesztu (1922).

Znakomita drużyna budapeszteńska „Törekves“, ta która była pierwszą w nawiązaniu serdecznych stosunków sportowych węgiersko-polskich, zdobyła sobie swym występem z przed dwóch lat sympatje całej sportowej Łodzi. Od tamtej pory spadła drużyna Törekves S. E. znacznie w formie. Ubytek graczy takiej sławy jak Hirzer i Weiss, którzy powędrowali do Makkabi berneńskiej i którzy do dziś dnia są chlubą Węgier, (w zawodach olimpijskich Węgry—Polska strzelił Hirzer 2 bramki) przyprawił drużynę o znaczny spadek w formie.

Koroną spotkania będzie po raz pierwszy spotkanie międzypaństwowe w Łodzi między reprezentacjami: półksiężyca — Turcja a Orłem białym — Polską (? — Red.) Spotkanie powyższe odbędzie się 29 bm. Spotkanie budzi zrozumiałe zainteresowanie już dzisiaj. Pozatem na 19 bm. projektowane są spotkania na rzecz Ł. O. Z. P. N.

Przechodząc z kolei do omówienia spotkań świątecznych muszę najprózd zaznaczyć, iż spotkania M. T. K. — Ł. K. S.-u, które przedstawia widok imponujący. Park Ł. K. S-u zakrojony w jak najszersze ramy przedstawia już dziś gigantyczną budowlę. Boisko równe jak stół bilardowy zatrawione jest najlepszem obecnie w Polsce. Swemu prezesowi p. Juljanowi Woźniakowi, dyrektorowi Zygmuntowi Skibickiemu i inż. Grzechocie, zawdzięcza Ł. K. S. doprowadzenie parku do takiej świetności. Ustawione obecnie prowizoryczne trybuny, które w najbliższej przyszłości zamienią się w żelazno-betonowe. Przystąpiono już do budowy basenu pływackiego, zniwelowano ziemię pod korty tenisowe, wysypano żużle pod bieżnie i rozpoczęto prace nad torem kolarskim. W planie jest strzelnica z kręgielnią i sale do boksu i szermierki. Boisko już dziś ma wygląd europejski i po wykończeniu robót pomieści 30.000 widzów. Pozatem notują po raz pierwszy w Łodzi wprowadzoną walkę o puhar. W turnieju brały udział kluby „Cracovia“, Ł. T. S.by. Union i Turyści. Puhar zdobyła „Cracovia“.

Niedziela M. T. K. — Ł. K. S. 2 : 1 2 : 0).

M. T. K . Acht; Kocsis, Sekkey I; Nyul I, Nyul II, Weszter; Senkey II, Varga, Winkler, Laszló, Kalix **Ł. K. S.** Fiszer; Karaś (dawniej 28 p. s. k.), Cyll; Gabryell, Otto, Hanke; Śledź, Lange, Fejer, Müller, Durka.

Gra prowadzona w tempie bardzo szybkim. Po grze gości spodziewaliśmy się czegoś innego. Podobały się li tylko dalekie, dochodzące do 40 mtr. strzały na bramkę z każdej pozycji. Winkler bezsprzecznie znakomity strzelec ustępuje technicznie Borossowi z Vivo. Wogóle gra Viva była efektowniejszą od gry M. T. K., bowiem bramki pierwszych były bardziej wypracowane od tych z daleka strzelanych bramek, Przegrana Ł. K. S-u jest niezasłużona o tyle, że goście ponad dwie strzelone więcej zdobyć nie mogli, Ł. K. S. zaś „spartaczyła“ trzy „murowane“ bramki. Pierwsze 15 min. przewaga Ł. K. S-u, dopiero po tym czasie goście otrząsają się z chwilowej niemocy i raz po raz zagraża bramce gospodarzy. W 25 m. Winkler z 30 mtr. wspaniałym strzałem zdobywa I bramkę i w minutę przed końcem połowy Varga zdobywa drugą. W drugiej połowie ostatni kwadrans Ł. K. S. grą koncertowo i zdobywa bramkę przez Langego.

U gości w obronie Senkey I lepszy od Kocsisa, w pomocy Nyul I najlepszy , w ataku najlepszy Senkey II i trójka środkowa. Bramkarz miał mało do roboty. W Ł. K. S. najlepszy na boisku Hanke, Fiszer bronił brawurowo. Otto bardzo dobrze pracował, szkoda, że trochę za mały wzrostem. W obronie Karaś faktycznie nadzwyczaj słaby, lepszy po przerwie. Cyll „oszczędzał“ się do meczu z Ameryką. Gabryel pracował ile mógł, nie mógł jednak trzymać dobrze tak doskonałego skrzydłowego jakim jest Senkey II. W ataku Müller sumiennie pracował i z jego podania zdobył Lange bramkę.

Śledź po przerwie lepszy od Durki. Lange był przyczyną przegranej, miał bowiem trzy pewne pozycje do strza-

---

nicznie — prawem niejako ciężkości — zapanowała u nas wszechwładnie piłka nożna, przyjęta wszędzie z otwartemi rękami — bez głębszego zastanowienia.

Nie wszystko złoto, co się świeci! Nie wszystko, co nas olśniewa zagraniczną sławą, jest doskonałe. A zresztą mamy pewne wątpliwości co do stanowiska zagranicznej opinji sportowej. Przypuszczamy, że już i tam nastąpił pewien stan otrzeźwienia w stosunku do niej, tylko, że odgłosy te jeszcze do nas nie dotarły. Ciekawemby było stwierdzić obecne zapatrywania kół sportowych angielskich, które przecież uchodzić mogą za miarodajne. Niestety jesteśmy za biedni aby pozwolić sobie na abonowanie fachowych sportowych pism zagranicznych. Bądź jak bądź jesteśmy dosyć dojrzałym narodem, aby pozwolić sobie na samodzielny sąd. Uprzedzamy, że nie wypadnie on może zupełnie po myśli entuzjastów piłki nożnej, lecz nie obawiamy się bynajmniej zrażenia ich, gdyż co do celów naszego sportowego wychowania chyba wszyscy jesteśmy zgodni, a rzeczowej krytyce każdy da chętnie posłuch. A więc przejdźmy do samego jądra sprawy.

Niewątpliwie piłka nożna posiada zalety praktyczne: jest łatwo dostępna dla szkolnej i dorosłej młodzieży; wystarczy kawałek równiny i kilkunastu towarzyszów, aby improwizować grę, posiadającą już sławę zagraniczną, a więc już pewien rozgłos w naszej opinji publicznej, co sprawia, że nasza publiczność tłumnie śpieszy na efektowne widowiska meczy międzymiastowych czy z zagranicznemi drużynami, a zatem przynosi i pewne korzyści finansowe, które dla dźwigającego się ze stanu niemowlęcego sportu naszego są nieodzownym „spiritus movens“; wreszcie czynnym członkom przysparza względnie łatwe laury, które trudniej osiągnąć w innych gałęziach sportu. Nie ma to znaczyć, jakobyśmy chcieli umniejszać znaczenie naszych znakomitości footbalowych. Uznanie, jakie wszędzie przypada im w udziale, jest rzetelnie zasłużone i należą oni już, że się tak wyrażę, do historji naszego sportu. To wszystko są ogólne praktyczne zalety, których nie można lekceważyć .

A jakie są zalety sportowe?

Ma te przedewszystkiem, które ma i każdy inny sport, wykonywany na wolnem powietrzu i połączony z ruchem. W danym razie ruch ten tyczy specjalnie dolnych kończyn i te też odpowiednio urabia, a poza tem wzmacnia bezsprzecznie serce i płuca. Nie zapominając jednakowoż, że ruch udziela się w pewnej mierze i całemu organizmowi, musimy przyznać, że powoduje silną perspirację, przyśpieszanie przemiany materji i przez to odświeżenie i tężyznę ciała. Stosownie do prawa natury „w zdrowem ciele — zdrowy duch“, również i umysł odradza się, nabiera hartu, odwagi, przedsiębiorczości, zdolności czy szybkiej orjentacji.

(Dokończenie nastąpi).

łu. Sędziował bardzo dobrze ku zadowoleniu zarówno gości jak i gospodarzy p. Zygmunt Hanke.

Poniedziałek. M. T. K. — Ł. K. S. 2 : 1 (2 : 0).

Gra mniej ciekawa. Ł. K. S. w zmienionym składzie. Jednę bramkę zdobywają goście z karnego za hands- Hankego, Ł. K. S. zdobywa bramkę przez Fejera, i w 3 m. przed końcem Karaś przestrzeliwuje „jedenastkę". Sędziował na prośbę gości p. Z. Hanke.

Turniej piłkarski o puhar.

Union — Turyści 3 : 2 (1 : 1) (2 : 2).
Cracovia — Ł. T. S. G. 3 : 0 (0 : 0).
Ł. T. S. G. — Turyści 12 : 3 (7 : 1).
Cracovia — Union 3 : 1 (: 1).

Turniej piłkarski o puhar przy współudziale Cracovii, Unionu, Ł. T. S. G. i Turystów wypadł w pierwszym dniu pod względem sportowym udatnie, zaś pod względem kasowym w oba dnie turnieju bardzo słabo z powodu konkurencji Cracovia wystąpiła bez Popiela, Gintla, Synowca, Cikowskiego i Kałuży. Pierwsze spotkanie Union — Turyści zostało przedłużone gdyż normalna gra nie dała wyniku. Spotkanie Towarzystwa z Cracovią przyniosło niezasłużone zwycięstwo Cracovii. Towarzystwo miało przez cały czas gry kolosalną przewagę. W Cracovii wyróżnił się Przeworski w bramce, Chruściński na środku i Zimowski na skrzydle.

Następny dzień przyniósł walkę zwycięzców i zwyciężonych. Towarzystwo zadało druzgocącą klęskę Turystom, którzy na tym meczu byli beznadziejni. Turyści wprawdzie wystąpili z licznymi rezerwowymi. W spotkaniu Cracovii z Unionem wyszła drużyna podwawelskiego grodu zwycięska, uzyskując tem samem puhar. Do przerwy Union przez Hoffmana zdobywa jedyną bramkę. Wynik do przerwy niezmieniony. Zawody te prowadził znakomicie Dr. Lustgarten. **Lip.**

OKRĘG WARSZAWSKI.

Warszawa.

8. 6. S. C. Kamraterna — Polonja 1 : 3.
9. 6. S. C. Kamraterna — Polonja 3 : 4.

Recenzje w przyszłym numerze.

OKRĘG TORUŃSKI.

Toruń.

8. 6. Törekves (Budapeszt) — T .K. S. 2 : 0 (1 : 0).

Nadzwyczaj ruchliwy miejscowy klub TKS., niebacząc na duże koszta związane ze sprowadzeniem drużyn zagranicznych, urządził w dniu 8 i 9 czerwca 3 międzynarodowe zawody piłki nożnej. Tym razem zobaczyliśmy drużynę węgierską Törekves, która w tabeli mistrzostw zajmuje 7-e miejsce. Pomimo kilku porażek, klub ten się nie zraża i już ma zakontraktowane dwie drużyny węgierskie, Florisdorf i Wacker które w przyszłym miesiącu mają zawitać do Torunia.

Przed rozpoczęciem zawodów prezes miejscowego klubu p. Melerski powitał gości wręczając im proporzec w barwach narodowych i klubowych i bukiet kwiecia. Węgrzy wręczyli przywieziony ze sobą proporzec.

Drużyna węgierska przedstawia materjał młody, silnej budowy. Grają przeważnie nisko, podawanie lekkie i nadzwyczaj szybkie tempo, którym grają przez cały czas zawodów.

W ataku grają po większej części skrzydłami, szczególnie wybijał się pr. skrzydłowy Holló. Prawe rozumie się z atakiem. Obrońca prawy Siegel b. dobry. Bramkarz niewiele nam pokazał, lecz te parę strzałów, które otrzymał brawurowo obronił. W TKS. zawsze coś szwankuje, tym razem atak grał źle z wyjątkiem pr. skrzydłowca Suchockiego (R), który po paru treningach będzie b. dobry, ponieważ już teraz ma dobre tempo i nie męczy się. Cierpińskiego II miejsce jest tylko na lewym skrzydle. W pomocy jak zawsze dobry Piwiński, z którym Holló miał dużo roboty. Hirschfeld w pierwszym dniu grał bardzo dobrze, lecz Konieczka popełniał błędy i za dużo pomagał sobie rękoma. Obrona dobra. Szczególniej Gumowski III. Osiński bajeczny, umiał zastosować wybiegi do piłki, widocznie gra bramkarza Union 92 zaczyna wydawać dobre owoce.

Skład gości następujący: Lautosz — Mészáros, Siegl — Veber, Pruha, Halmosz — Szántó, Urik, Kautzky, Fritz, Halló, miejscowi wystąpili w składzie: Suchocki, Cieszyński I, Gumowski II, Cieszyński II, Gumowski I — Piwiński, Konieczka, Hirschfeld — Lewandowski, Gumowski III — Osiński.

Grę rozpoczynają miejscowi, lecz goście odbierają piłkę i już w 2 min. z wolnego wytwarzają niebezpieczną sytuację pod bramką TKS., którą wyjaśnia Hirschfeld i znów w 5 min. silny strzał na bramkę; piłkę wybija bramkarz na róg, którego Węgrzy nie wyzyskali. W 8 min. ładny przebój Cieszyńskiego i kończy się autem. 11 min. przynosi gościom róg obroniony przez bramkarza. Od 15 min. gra zaczyna być mniejwięcej równa i toczy się przeważnie na połowie boiska. W 18 min. znów przebój Cieszyńskiego I i strzał na bramkę obroniony przez Lautosz'a, a w następnej minucie już róg dla gości obroniony przez Gumowskiego III. W 20 min. róg dla TKS., obroniony przez bramkarza, piłkę łapie Hirschfeld, lecz strzał idzie koło bramki. W 21 min. goście uzyskują pierwszą bramkę strzeloną przez Kautzkiego możliwą do obrony. W 24 min. przebój lewej trójki TKS. i strzał obroniony przez bramkarza. W 26 min. groźną sytuację pod bramką TKS. wyjaśnia Osiński, dalsza minuta przynosi przebój. Gumowski I, który oddaje piłkę Cieszyńskiemu II i strzał Cieszyńskiego I główką za wysoko, następna minutaprzenosi piłkę na boisko TKS., którą obronił Hirschfeld, a dalszy silny strzał pprawego Fritza obroniony przez Osińskiego. Następnie kilka wolnych dla obu stron i dopiero w 42 min. Węgrzy dają strzał na bramkę obroniony przez Gumowskiego II na róg, który niezostał wyzyskany. Gwizdek i przerwa 1 : 0; rogów 3 : 1 dla gości.

Po przerwie już w 6 min. prawy łącznik Holló daje strzał na bramkę, piłka przechodzi przez całą długość bramki i idzie na aut. W 8 min. strzał na bramkę TKS., piłkę chwyta Osiński, wypuszcza ją, lecz momentalnie po raz drugi i wybija. W 14 min. niebezpieczna sytuacja podbramkowa, obroniona przez Owińskiego. 17 min. przynosi drugą bramkę dla gości strzeloną przez środkowego, piłka wpadła do siatki odbija się, podlatuje lewy łącznik chce strzelić trzecią bramkę, lecz wskutek zbyt szybkiego startu przestrzela. W 20 min. przebój Cieszyńskiego I, który piłkę oddaje Gumowskiemu, lecz ten lekko strzela prosto do rąk wybiegającego bramkarza i w 26 min. silny strzał prawego broni Osiński. Gdy TKS. w 36 min. bierze trochę inicjatywę w ręce, sędzia z niewiadomego powodu odgwizduje koniec zawodów z rezultatem 2 : 0 i 3 : 1 dla gości.

Sędzia p. Drabikowski na ogół dobry.

TKS II — Torunia I 6 : 0 (3 : 0).

Słaba gra Torunii. Rogów 9 : 0 dla TKS. Sędzia pan Polwiarzek. **Ka**

9. 6. Torekves — TKS. 5 : 1 (2 : 1).

Drugi dzień przyniósł miejscowym większą porażkę aniżeli pierwszego dnia, pomimo że gra bya o wiele lepsza. Węgry pokazali nam dopiero właściwą swoją grę. Tempo od początku do końca było nadzwyczaj szybkie, co prawda w tempie TKS. nieustępował gościom, lecz zato techniką przewyższali gracze miejscowych i tylko dzięki temu TKS. poniósł tak wysoką porażkę. Bramki dla Torekvesu padły w 15 i 22 m. strzelone przez środkowego napastnika główką z podania z rogu a po przerwie w 9 m. ze strzału z rogu pomysłowy strzela do pustej bramki, ponieważ bramkarz za szybko wybiegł, w 13 m. Kautzky z podania p. skrzydłowego i w 27 m. środkowy napastnik. Dla TKS. w 38 m. Gumowski II wskutek zamieszania podbramkowego. Rogów 4 : 2 dla Torekvesu. Gra węgrów bardzo dobra. TKS. brak stanowczo trenera i o ile nie może się zdobyć na niego to przynajmniej kapitan drużyny, Gumowski II, który ma bardzo dobrą technikę, powinien im dawać wskazówki pozostałym graczom a szczególniej pomocy. Sędzia p. Drabikowski w tym dniu był słaby. **ka.**

Bydgoszcz.

8. 6. Polonja I — Sokół I (Toruń) 2 : 4 (1 : 2).

Polonja przechodzi okres słabości. Zeszłoniedzielna przegrana z Olympja (Grudziądz) i dzisiejsza klęska zatrzymały dotychchczasowe ładne wyniki. Gorzej że w środę zjeżdża do Bydgoszczy Törekves w przejeździe z Torunia. Auspicja są bardzo nieróżowe. Przysparza jednak trochę nadziei, że

drużyna będzie grała nadzwyczaj ambitnie, gdyż to przecież po raz pierwszy Węgrzy zawitają do Bydgoszczy.

W dzisiejszej grze Polonja ambicji nie wykazała i dlatego też przegrała. Gościom ustępowała bowiem wyłącznie co do tego punktu i może pod względem fizycznym. Technicznie i kombinacyjnie prowadziła grę ładną, mimo że napad grał w składzie zupełnie zmienionym, co odbiło się niewątpliwie na rezultacie. Najlepszymi Żakowski, w pomocy i Paczkowski na prawem skrzydle do 20 min. przed końcem, odkąd statystował.

Goście byliby zespołem sympatycznym, gdyby nie grozili ciągle schodzeniem z boiska. O tem, zdaje się, nie wiedzą, że drużyna pierwszorzędna nigdy tego nie czyni. Siła gości to obrona i prawa strona ataku. Także środkowy napastnik miał ładne momenty. Bramkarz niepewny, choć obronił kilka niebezpiecznych sytuacyj.

Przebieg gry dosyć żywy. Sytuacyj podbramkowych znaczna ilość. Prowadzą goście w pierwszych minutach, wykorzystują błąd obrony, w której Goltz zdradzał brak treningu i startu. Z błędu bramkarza wyrównuje Polonja. Obrona Sokoła chwyta na pol ukarnem piłkę ręką, uważając, że spalony. Sędzia był jednak innego zdania i ukarał samoobronę tę zupełnie słusznie karnym. Dłuższe narady, wreszcie strzela Paczkowski rozmyślnie w aut.. Krótko później uzyskuje Sokół z ponownego błędu Goltza drugą bramkę.

Po przerwie rozpoczyna Polonja bardzo ładnie i przez kilkanaście minut gniecie. Napad jednak bezradny i strzały jego są łatwe do obrony. Przebój prawej strony kończy się ręką lewego obrońcy Sokoła. Śliwiński wyrównuje rzutem do obrony. Znowu narada gości, ktrózy postanawiają jednak grać dalej. Krótko później prowadzą ładnym strzałem prawego łącznika ponownie, by nie wydać już gry z ręki. Goal z zamieszania przegraną Polonji pieczętuje. Prawa strona napadu się już zupełnie nie rusza, tak że pomoc uszczuplona o jednego gracza, atakom gości podołać nie może. Pod przewagą Sokoła gra się kończy.

Sędzia słaby. Uniewinnia go brak rutyny.

Boisko Djonu Samochodowego, które się do zawodów zupełnie nie nadaje. Spotkanie: Polonja — Törekres odbędzie się już na placu Szkoły Oficerskiej, w całości trawą pokrytym. —a.

Grudziądz.

28. 5. **Ostwark (Gdańsk) — K. S. Grudziądz** 1 : 0.

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Jak może wszystkim wiadomo, powiększył Zjazd P. Z. P. N. klasę A na Górnym Śląsku z 6 na 8 klubów. Kluby należące jeszcze w roku 1923 do dawn. Wojewodschaftverbandu nie rozgrywały zawodów mistrzowskich w roku 1923, a kluby należące już do G. Z. O. P. N. zajęły wszystkie miejsca klasy A, pomimo, że gra tychże znajduje się jeszcze na nizkim poziomie. Ze względów już przezmnie kilkakrotnie w Przeglądzie Sportowym ogłoszonych rozwiązał się po ukształtowaniu się już klasy A na rok 1923 dawn. Wojewodschaftsverband i około 40 towarzystw przystąpiło do G. Z. O. P. N. Ponieważ mamy na Górnym Śląsku około 12 klubów sobie równych powiększył P. Z. P. N. na kilkakrotne prośby G. Z. O. P. N. Na klasę A jak już wspomniano i o 2 dalsze miejsca klasy A rozgrywają pierwszoklasowe kluby dawn. Wojewodschaftsverbandu zawody kwalifikacyjne.

Tabelę rozgrywek podamy w jednym z przyszłych numerów.

Nadmienić należy, że Amatorski K. S. dawniej V. f. R. Król Huta, który był dotychczas po I F. C. na Górnym Śląsku i który, jak wszędzie uważano pobił przypadkowo mistrza Polski, Wisłę Kraków i Sportfreunde Wrocław, trzyma się na pierwszym miejscu i wejdzie do klasy A niepokonany, gdyż drużyny jak I. F. C. pobił na obcym boisku z łatwością, prowadząc do pauzy 0 : 3.

* * *

29. 5. **„Amatorski" (Król Huta) — „Diana" (Katowice)** 2 : 1 (2 : 0).

Gra odbyła się na boisku Diany pod pewną przewagą Amatorów. Diana, której chodziło o zwycięstwo, gdyż w przeciwnym razie nie wejdzie do kl. A grała tak, ażeby wszystkich graczy Amatorów uniemożliwić do dalszej gry. kopała bowiem w ludzi a nie w piłkę. Podobną grę nie widziałem już od 3 lat. Amatorzy natomiast grali przeciwnie i to bardzo ładnie. Posługiwali się najwięcej prawem skrzydłem Szymatą, którego zna Poznań z gry Poznań — Górny-Śląsk. Jednego goala uzyskuje Diana z rzutu wolnego. Bramkarza Amatorów przytrzymał gracz Diany rękami, zaś drugi wrzucił obrońcę z piłką do bramki. Sędzia p. Kosicki za słaby, i dopiero przed zakończeniem zabrał się energicznie do pracy i wydalił jednego graczy Diany z boiska.

29. 5. **Pogoń (Katowice) — „Vivo" III ker Edygat (Budapest)** 1 : 3 (1 : 2).

Gra odbyła się pod techniczną przewagą Węgrów natomiast Pogoń grała z wielką ambicją. Węgrzy grali lewym skrzydłem, najlepszym na boisku, zaś Pogoń trójką środkową, której centrum stanowi Miller, technicznie dobry ale leniwy. Pomimo nacisku ze strony Węgrów, stworzyła Pogoń dla Węgrów kilka zagrażających momentów i nadmienić należy, że lewy łącznik Pogoni strzelił 4 razy do słupa a piąty raz koło bramki w aut. Po stronie Pogoni najlepszy bramkarz Szolc.

29. 5. **06 Załęże — 07 Huta Laury** 0 : 0.

Gra 30 minut po rozpoczęciu gry otwarta, później ulega Huta Laury i cofa się pod bramkę.

29. 5. **Zjedn. Przyj. Sportu — I. F. C. (Katowice)** 0 : 1 (0 : 0).

Gra otwarta lecz atak I. F. C. kombinuje lepiej i strzela więcej. Bramkę zdobywa I. F. C. z nieporozumienia obrońcy z bramkarzem Zj. Prz. Sp.

1. 6. **Amatorski (Król. Huta) — 06 Załęże** 1 : 0 (0 : 0).

Amatorzy grają z 1 rezerwowym i przenoszą zaraz z początkiem grę na połowę Załęża, lecz atak nie strzela i kombinuje za dużo. Bramkę zdobywają Amatorzy z jedenastki, gdyż prawy łącznik Amatorów, który się przedostał przez linję pomocy i obrońców został 5 metrów przed bramkarzem z tyłu rękami przytrzymany. Następnie strzelają Amatorzy jeszcze jedną bramkę z rogu, tejże ale sędzia nie uznaje i daje neutralnego. Rzekomo zderzyło się 2 graczy z sobą tak, że upadli. Rogów 13 : 4 dla Amatorów.

Sędzia p. Gryc, dobry z wyjątkiem ostatniego rozstrzygnięcia i pewnej ustępliwości na korzyść Załęża.

1. 6. **Ruch (Wielkie Hajduki) — 09 Bytom** 7 : 2.

1. 6. **Zjedn. Przyj. Sp. (Król. Huta) — I. F. C. (Tarn. Góry)** 1 : 1.

Gra odbyła się rzekomo ze strony Tarn. Gór. z 4 obcemi graczami.

1. 6. **Olsza (Kraków) — „Naprzód" (Lipiny)** 2 : 5 (2 : 1).

W pierwszej połowie przewaga po stronie Olszy i ostatnia prowadzi do pauzy 2 : 1. W drugiej połowie Naprzód bierze się do pracy i uzyskuje wyrównanie. Teraz oklaskiwany przez publiczność i zważając na dla niego tak ważny dzień, gdyż obchodził poświęcenie nowego boiska przerzuca formalnie grę na połowę Olszy i strzela dalsze 3 bramki.

Alpa.

Pogoń (Katowice) — Czarni (Lwów) 0 : 0.

Po tych zawodach spodziewano się dużo, lecz niestety obydwie drużyny demonstrowały tak mierną grę, że nawet pisać nie warto. Pogoń miała 3 rezerwowych. Czarni mieli nieco więcej z grą, lecz napad ich nie posiadał strzału.

Program zawodów na najbliższe dni jest następujący:

Załęże 06 — Wilja (Wilno).
Diana — Wilja (Wilno).
Amatorski — Admire (Wiedeń).

OKRĘG LUBELSKI.

Łuck.

7. 6. **Z. K. S. Amatorzy (Łuck) — Z. K. S. Makabi (Rożyszcze)** 3 : 1.

Zawody rewanżowe. Match rozpoczyna się wśród silnej ulewy. Zła technika obu drużyn i rozmiękłe boisko przyczyniły się do fatalnie nudnej gry o b. słabem tępie. Po przerwie tempo się wzmaga i gra staje się bardziej otwarta. Goście czynią częste wypady, które w końcu uwieńcza bramka honorowa. Amatorzy są drużyną, która przy odpowiednich warunkach może pokazać grę ładną, podczas gdy Makabi radzimy dużo treningu nim zechce rozgrywać zawody z innymi drużynami. Flegmatyczny sędzia p. S. Wołkow nie orjentuje się zupełnie w faulach, wolnych i spalonych. Rogów 2 : 1 dla Amatorów. **Nałęcz.**

1. 6. **K. S. Kresowianka II-A — K. S. Junak 1 : 0.** Przedmecz. Poziom gry z obu stron b. niski. Ogromna przewaga Kresowianki. Rogów 5 : 2 dla Kresowianki. Sędzia p. M. Kałuba zły.

1. 6. **K. S. Kresowianka I — R. K. S. I 3 : 0.** Zawody towarzyskie. Kresowianka z 3-ma rezerwowemi, jednak uzyskuje słuszne i łatwe zwycięstwo. Kresowianka stoi o klasę wyżej od R. K. S. Silna przewaga Kresowianki, jednak R. K. S. czyni częste wypady stwarzając pod bramką przeciwnika niebiezpieczne momenty, które pewne pewnie likwidują obrońcy i bramkarz. Bramki uzyskał S. Baranowski. Rogów 8 : 1 dla Kresowianki. Sędziował pewnie i dobrze p. M. Kiperman. **Nałęcz.**

OKRĘG LWOWSKI.

Lwów.

7. 6. Hasmonea — Vivo (Budapeszt) 4 : 0 (3 : 0).

8. i 9. 6. Makkabi (Berno Morawskie) — Pogoń 1 : 0 (1 : 0), 5 : 4 (2 : 3).

Przemyśl.

5. 6. Polonia — Admira (Wiedeń) 1 : 2 (1 : 0).

Jarosław.

18. 5. Heraklea — Polonia 2 : 1 (0 : 0).

25. 5. Ruch (Przemyśl) — Dror 2 : 0 (1 : 0). Mistrz kl. C. Boisko Łączności. Dror z 2 rezerw. Zawody małowartościowe. Znaczniejsza przewaga Droru, który zupełnie zawiódł pokładane w nim nadzieje. Przyczyną klęski Droru była jej własna słaba pomoc (rezerwowa). Ruch to drużyna słaba, która przy lepszej grze Droru mogła była łatwo przegrać. Dla gości uzyskali goale: pr. i l. łącznik. Rogów 10 : 3 dla Droru. Sędzia p. Mallower z Przemyśla słaby.

29. 5. Czuwaj II (Przemyśl) — Jarosłavia 0 : 4 (0 : 0). Mistrz kl. C. Boisko 2. P. W. Ł. Sędzia p. Wohlmann z Przemyśla dobry.

29. 5. Haraklea — San 6 : 3 (2 : 1).

31. 5. Dror II — Jaroslavia II 2 : 3 (0 : 2). Bezładna kopanina na błotnistym terenie. **S.**

W. M. GDAŃSK.

Gdańsk. Halle 98 — V. f. L.-Gdańsk 6 : 3.
Sportfreunde-Wrocław — Schupo 7 : 2.

ZAGRANICA.

Francja.

Paryż, 4. 6. Węgry — Francja (match międzypaństwowy) 1 : 0.

Niemcy.

Berlin, 7. 6. F. T. C. Budapeszt — Norden-Nordwest 2 : 0.

8. 6. **1. F. C. Nürnberg — H. S. V. 2 : 0 (1 : 0).** Rozstrzygające zawody w stadjonie berlińskim w obecności 35.000 widzów przyniosły 1. F. C. Nürnberg zasłużone zwycięstwo i **tytuł mistrza Niemiec.** Słaba gra aatku H. S. V., najlepszy na boisku środkowy pomocnik Kalb z 1. F. C. Nürnberg.

Hamburg. Altona 93 — Ajax-Amsterdam 5 : 1 (3 : 0).

Włochy.

Bologna. F. C. Bologna — V. f. R.-Mannheim 4 : 1.

Jugosławja.

Zagrzeb, 4. 6. Concordia (Zagrzeb) — **Vasas-Budapeszt** 4 : 1 (2 : 0).

Białogrod — Zagrzeb (match międzymiastowy) 10 : 4 dla Biołogrodu.

LEKKA ATLETYKA.

Poznań.

Dnia 11 maja b. r. odbył się **bieg wewnętrzny K. Sp. „Agcn".** Do startu stanęło 9 zawodników na 12 zgłoszonych. Szlag biegu wynosił przeszło 3000 mtr. i przebiegł:

I. Przybylski w 9.29 min., II. Gruszkiewicz w 9.35 min., III. Pawlik w 9.48 min. Wszyscy w bardzo dobrym stanie.

Toruń.

Bieg okrężny „Słowa Pomorskiego" w Toruniu.

W czwartek, dnia 29 maja odbył się pierwszy bieg okrężny o puhar wędrowny ofiarowany przez red. „Słowa Pomorskiego". Organizacja pod każdym względem bardzo dobra. Pogoda wspaniała. Publiczności na całej przestrzeni niezliczone rzesze. Przy przejściu punktów kontrolnych na ul. Moniuszki i Pl. Teatralnym, publiczność zebrana na mecie, była informowaną o pierwszych czterech biegaczach z pomocą plakat. Cała trasa podzieloną była na 18 punktów kontrolnych i wynosiła 4406 m. Oprócz tego pierwszych pięciu biegaczy było kontrolowanych przez kołowników tutejszego Sokoła. Przewodniczącym biegu był płk. Bobkowski, starterem kpt. Józefowicz. Do biegu zapisanych było 63 uczestników, stanęło 41, którzy przez komisję lekarską uznani byli jako zdrowi. Punktualnie o godz. 12 m. 45 na wystrzał biegacze ruszają zwartą masą, lecz już na Starym Rynku wysuwa się na czoło kpr. Józef Waligórski (59 pp. Wlkp. Inowrocław) i niedając się już wyprzedzić, pierwszy zrywa taśmę w czasie 14 m. 38⁴/₅ s. w bardzo dobrej formie. Bieg Waligórskiego przez cały czas był równy i dopiero pod samą metą przybiera szybsze tempo. Drugi przybiegł Tadeusz Dajewski (K. S. Stella-Gniezno) w czasie 14 m. 48²/₅ s., trzeci Piotr Nowak (Sokół-Gniezno) — 14,50²/₅ nadzwyczaj wyczerpany, czwarty Dondolewski (T. S. Olimpja-Grudziądz) — 15.10,5, piąty B. Mallow (K. S. Stella-Gniezno) 15,37⁴/₅, który na ostatnich metrach miał b. ostry finisz, przez co wyprzedził W. Hajca z Torunia, z którym biegł prawie równo. Do mety przybiegło 25 reszta po drodze odpadła. Pierwszy oprócz puharu otrzymał sygnet złoty z herbem Pomorza „Gryfem" i żeton nadto jako pierwszy wojskowy otrzymał b. ładną srebrną papierośnicę. Następnych czterech otrzymało żetony. Hajec jako pierwszy toruniak otrzymał srebrną papierośnicę, a Nowak jako pierwszy Sokół przyrząd na biórko. Wszyscy uczestnicy którzy dobiegli do mety otrzymali dyplomy. Porządek panował wzorowy, za co należy się uznanie policji. **Ka.**

Kraków.

Zawody szkół średnich kuratorjum krakowskiego.

W dniach 28 i 29 maja odbyły się w Krakowie doroczne zawody szkół średnich kuratorjum krakowskiego. Zawody odbywały się w parku gier K. S. Cracovia, oraz w parku Dr. Jordana, a uczestniczyło w nich 27 drużyn męskich i 12 żeńskich.

Zawody przyniosły następujące wyniki:

Drużyny żeńskie: Koszykówka: I) Pryw. Seminarjum żeńskie p. Münnichowej w Krakowie. II) Państw. Seminarjum żeńskie w Białej. III) Pryw. Gimnazjum żeńskie w Krakowie.

Drużyny męskie: Koszykówka z trójbojem: (Skok w dal, oszczep ,sztafeta 4 × 100 m.) o nagrodę wędrowną K. S. Cracovia: 1) Państw. Seminarjum męskie w Białej. II) Państwowe Gimnazjum w Jaśle. III) Państwowe Seminarjum w Jaśle. IV) Gimnazjum VII w Krakowie.

Przechodzenie przez parkan 3 m. o nagrodę wędrowną kuratorjum krakowskiego (drużyna z 5 zawodników): I) Państw. Seminarjum w Tarnowie. II) Państwowe Gimnazjum w Gorlicach.

Po zawodach wręczył p. kurator Owsiński plakietę honorową i żetony zwycięzkim drużynom, a prezydjum K. S. Cracovia oddało trzeciemu już z rzędu zwycięzcy proporzec. **ka.**

Łódź.

I okręgowe zawody lekkoatletyczne.

2. 6. Przy współudziale klubów Ł. K. S., K. S. 28 p. S. K., K. S. 31 p. S. K., i Sokoła odbyły się zawody lekkoatletyczne

które dały następujące wyniki:
Rzut dyskiem: 1. Kurpetowicz (Ł. K. S.) 30.30 m., 2. Rembowski (Ł. K. S.) 28.78 m., 3. Krause (Ł. K. S.) 28.46 m.
Rzut oszczepem. 1. Krause (Ł. K. S.) 35.30 m., 2. Gerbich (Ł. K. S.) 33.38 m.
Pchnięcie kulą: 1. Gosławski (K. S. 28 p. S. K.) 9.43 m., 2. Gerbich (Ł. K. S. 9. 38 m., 3. Krause (Ł. K. S.) 9. 28 m.
Biegi:
100 mtr.: 1. Krumholz (Ł. K. S.) 12 s., 2. Kozłowski (Ł. K. S.) o metr, 3. Szmagier (Ł. K. S. o dłoń za II.
800 mtr.:, 1. Rembowski (Ł. K. S.) 2.20 m., 2. Gerbich (Ł. K. S.) o 4 mtr.
Sztafeta 4 × 100 mtr.: Jastrzębski, Kozłowski, Krumholz, Szmagier (Ł. K. S.) 47.4 s., 2. Brodziak, Sarnecki, Brodzki, Michałowski (Ł. K. S.) 48.5 s.
5000 mtr.: 1. Tadeusiewicz (Ł. K. S.) 18.26 m., 2. Wagner (Ł. K. S.) o pierś, 3. Gerbich (Ł. K. S.).
Skoki:
W zwyż: 1. Konopacki (K. S. 31 p. S. K.) 1,56 m., 2. Krause (Ł. K. S.) 1.45 m. (poza konkursem Krause 1.50 m.).
W dal: 1. Nowicki (Sokół) 5.40 m., 2. Brodziak (Ł. K. S.) 5.22 m., 3. Zand (Ł. K. S.) 5.12 m.
O tyczce: 1. Marciniak (Sokół) 2.80 m., 2. Owczarek (Ł. K. S.) 2.41 m., 3. Wisławski (Ł. K. S.) 2.41 m.

Panie.

Bieg 60 mtr. 1. Newutichówna 9.1 s., 2. Kostrzewska.
Skok w wyż. 1. Newutichówna 1.05 m., 2. Kamińska 1.00 m.
Skok w dal. 1. Newutichówna 3.40 m., 2. Kostrzewska 3.18 m., 3. Wójcicka.
Wszystkie panie z Ł. K. S.
Publiczności b. mało. Krytyczny opis powyższych zawodów odkładamy do jednego z nastęnych numerów.

M. L.

Warszawa.

Bieg belwederski.

W sobotę 31 maja odbył się doroczny bieg Plac Zamkowy—Belweder. Udział zawodników imponujący około 110. Dystans został powiększony o 200 m.

Zwycięzca zeszłoroczny Woltersdorf nie uczestniczył, więc puhar nie był bardzo zagrożony i jak się zanosi nieprędko będzie zdobyty, gdyż jeszcze niema zawodnika, któryby wziął 2 razy pierwsze miejsce.

Bieg ten zyskuje na poparciu. Tłumy publiczności oklaskiwały gorąco zawodników. Organizacja wzorowa.

1) Łukaszewicz (Polonja) czas 12:27,4 czas gorszy od zeszłorocznego (12:15,8), ale trzeba zważyć na powiększenie trasy. 2) Szelestowski (Polonja) 12:41. 3) Ziffer (Wisła). 4) Banaszkiewicz (Szkoła Podchorążych) 5) Fijałkowski (Warszawianka).

Ziffer prowadził ¾ dystansu, przy finiszu uległ i dostało mu się 3-cie miejsce.

T. B.

Lekko-atletyczne zawody eliminacyjne.

7. i 8. VI. **100 m.:** 1) Szenajch 11,1 s., 2) Weiss o pół m. wstecz.
200 m.: 1) Weiss 23 s., 2) Szenajch o 1 m. 3) Dobrowolski.
400 m.: 1) Weiss 52,9 s., 2) Kostrzewski II. o 1 m.
800 m.: 1) Kostrzewski I 2:0,8, 2) Kostrzewski II o 1 m., 3) Jaworski o 3 m.
1500 m.: 1) Kostrzewski 14:19,6, 2) Jaworski o 3 m.
3000 m. płaski 1 Kawą (Czarni Lwów) 9:37,4, 2. Łukaszewicz (Pol.) o dłoń.
3000 m. steeple 1 Ziffer 10:10,4 rek. polski, czas europejski.
5000 m. Łukaszewicz 16:54,5, Wolterdorf i Szwarc (Warta) odpad wycofali się z biegu.
6000 m. Szelestowski 20:41,6 rek. polski.
110 m. z płotkami 1 Chełmicki (AZS) 19,4 s., 2. Cejzik.
400 m. z płotkami Karczewski I (AZS) 1:03,2
Sztafeta 4×100 (reprezentacyjna) (Weiss, Dobrowolski, Szenajch, Stośnicki) **46 s.**
Skok w dal: 1. Nowosielski (Cracovia) 626 cm. 2. Sośnicki (Pol.) 615 cm. (poza konk. 625 cm.) 3. Rykowski (Pol.) 611 cm. (p. konk. 615).
Trójskok: 1) Rykowski 12,02, 2. Klarner (Sokół) 11,72.
Skok w wyż: 1. Rokicki (Sokół) 163 cm., 2. Kowernicki (Sokół-Kraków) 160 cm., 3. Gruner 154 cm.
Skok o tyczce. — Adamczak skacze 325 cm., poczem skok przerwano z powodu meczu piłki nożnej.

Rzuty.

Kula 1. Cejzik 11:45 m. 2. Kozieł (AZS Lublin) 10,75 3. Nawojczyk (6 p. sap.) 11:30.
Dysk 1. Cejzik 35,65 m. (p. konk. 37,53) 3 Kozieł.
Oszczep: 1) Cejzik 47,58 m., 2. Gruner (AZS) 46,71, 3. Chełmicki (AZS) 43,63.
Młot: 1. Cejzik29,37 m., 2. Nawojczyk 34,58.
Szydłowskiego i Barana nie startowali.
Dziesięciobój: Chełmicki (AZS) 5262,015 pkt. 100 m 12,3 s., w dal 5,72, kula 10,25, w wyż 1,54, 400 m. 58,1, 110 z pł. 19,4, dysk 29,67, tyczka 2,99, oszczep 43,63, 1500 m. 5:10,3.

Helsingfors. Zawody eliminacyjne.
Bieg 1500 mtr. 1) Nurmi 4.00.5; 2) Liewendahl 4.02. — Następnych czterech biegało również poniżej 4.05.—
Bieg 5000 mtr.: 1) Ritola 14.47.—.
Bieg 200 mtr.: 1) Drisin 22.4 sek.
Bieg 400 mtr.: z płotkami 1) Jukola 58 sek.
Rzut kulą: 1) Poerhoelae 14,59 mtr., 2) Forpo 14, 44 mtr.
Skok w dal: 1) Sandström 6,79 mtr.
Skok w wyż: 1) Kekkonen 1,80 mtr.

Helsingfors. 3000 mtr.: 1. Hurmi 8.41,5; 2. Tala 8.53,6; **rzut oszczepem** 1. Ekqvist 58,63 mtr.; 2. Mygra 58,23 mtr.; **rzut dyskiem:** 1. Torpo 44,67 mtr.; 2. Niklander 43,44 mtr.; **trójskok:** 1. Rainio 14,84 mtr.; 2. Tuulos 14,22 mtr.

Praga. Chód 30 klm. Praga — Melnik (międzynarodowy), 1. H. Müller — Berlin 2.48.37; 2. Liska — Praga 2.57.06.

* * *

Lekkoatleci Ameryki w świetnej formie.
Na zawodach w Paryżu Amerykanin **Wilson** w biegu na 200 mtr. pobił rekord światowy o 3/10 sekund, przebiegając przestrzeń w czasie 21.1 sek. W tym samem dniu w Nowym Yorku pobił **Riley** rekord światowy w biegu na 400 mtr. z płotkami. Czas 52.1 sek. Stary rekord wynosił 54 sekund. **Osborne** ustanowił nowy rekord światowy w skoku w zwyż, osiągając 2.037 mtr. Stary rekord ustanowiony przez Larssena w roku 1917 wynosił 2.029 mtr.

* * *

Kolonja, 29. 5. Na zawodach K. S. C. Houben (mistrz niemiecki na 100 i 200 mtr.) osiągnął w biegu na 100 mtr. czas 10.5 sekund, co się równa rek. niemieckiemu. W skoku w wyż pierwsze miejsce zdobył Skorczinski (Schupo-Berlin) 1,85.5 mtr.
Berlin,1. 6. Bieg sztafetowy **Potsdam—Berlin** 25 klm. Na starcie 103 drużyn. Zawodników 4000. Do mety przybył jako **pierwszy Pol. Sport-Verein;** czas 59.37.9. 2) Charl. S. C. 40 mtr. wstecz. 3) Deutscher S. . 50 mtr. wstecz. 4) Berl. S. C. 5) Brandenburg. Od początku do końca biegu prowadził Pol. Sport-Verein. Charl. S. C. cały czas biegu o 40—80 mtr. wstecz.

TENNIS.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Wielkopolski.

Czwarty turniej o mistrzostwo Wielkopolski, rozegrany na boiskach A. Z. S. od 5—9 bm., był mniej ciekawy. Walki, poza finałami, były wcale nie ciekawe, mimo iż poziom klasy poznańskiej się coraz wyrównuje. Na podstawie ostatniego turnieju można było sobie wyrobić następujące zdanie: materjał dobry, lecz dla braku trenera zupełnie zaniedbany. Zwłaszcza o ile chodzi o styl, to niema w Poznaniu tennisisty który by mógł zadowolić. Głównym zaś powodem tego, iż turniej minął bez głębszego wrażenia był brak tennisistów zamiejscowych. Do tego zresztą wrócimy pod koniec sprawozdania.

Organizacyjnie stał ten turniej znacznie wyżej, niż zeszłoroczny. Chociaż należy zganić brak chęci sędziowania u niektórych panów. Niedopuszczalnem jest, ażeby szukano kwadrans i dłużej sędziego (do spotkania Skowrońska—Leśniekówna). Zresztą w takim wypadku powinien mieć głos

sędzia naczelny, czyli p. Strachocki. Lecz trzeba stwierdzić, że p. Strachocki był na turnieju gościem nader rzadkim, z czego zaś wypływa ten wniosek, że w przyszłości należy „figurantów“ w komitecie turniejowym unikać. Niedopuszczalnem jest dalej, aby jeden zawodnik czekał na drugiego... dwa dni (Leśnikówna—Skowrońska). Zdarzyło się także, że podczas turnieju zmieniali się poszczególni gracze w grach podwójnych. Jednakże wskutek niestawienia się tylu graczy, musi tu krytyka swe argusowe oko przymknąć. W każdym razie, mimo tych błędów organizacja turnieju była zadawalającą.

Dotąd mówiono o Poznaniu, że nie ma tam efektownych nagród i że dla tego „nie opłaci się“ na turnieje do Poznania jeździć. I to też miało być powodem, że gracze warszawscy i łódzcy zawiedli. Jednak nagrody ostatniego turnieju wykazały dowodnie, że nagrody w Poznaniu są nie najgorsze. „Opinja“ nawet mówiła, że nagrody były najlepszą częścią turnieju... vox populi vox dei!

Większość walk, jak już wyżej zaznaczono, nie należała do ciekawych. Lecz zdarzały się spotkania, które można śmiało uważać za zupełnie nieudałe. Trzeba tu podkreślić, że kierownictwo turnieju popełniło ten błąd, że dopuściło do turnieju tennisistów stanowczo za młodych. Bezwątpienia celem tego było powiększenie konkurencji, lecz cel ten bynajmniej nie uświęcał środków. Takich graczy jak pp. Maciejewska, Umbreit, Święcicki i tylu innych należy w tym roku do turnieju dopuszczać najwyżej do gier w drugiej klasie. Przykro było patrzeć jak ci ambitni lecz zupełnie surowi gracze mocowali się napróżno, by swemu zadaniu sprostać. Rzeczywiście, prestige turnieju i sportu tennisowego dużo przez to ucierpieć może.

Zarzut wielki należy uczynić pod adresem t. z. „światka tennisowego“. Prowadzi on żywot samolubny. Zdawało się, że rok bieżący stanowić będzie zwrot ku dobremu. Napróżno! Tak więc spodziewano się, że na tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Wielkopolski zjadą się tennisiści z całej Polski. Omylono się. Kraków zaproszenie pozn. A. Z. S. zupełnie przemilczał. Zgłosili się wprawdzie łodzianianie i warszawianie z Kleinadlem na czele, lecz... nie przybyli. (Czyżby z powodu legendy o mizernych nagrodach?!) Jedynie p. Czetwertyński z Warszawy uważał sobie za obowiązek przyrzeczenia dotrzymać. Jeżeli między tennisistami polskiemi będzie nadal takie współżycie istniało, to doczekamy się takiego paradoksu, że wszystkie mistrzostwa polskie znajdą się w ręku tennisistów zagranicznych (i to jakich?!), a nasi tennisiści będą gorzkie łzy z tego powodu ronić!

Program zawodów był następujący:

I. Mistrzostwo Wlkp. — gra pojedyncza panów: Czetwertyński — Skarpa 6 : 1, 6 : 1. Szulc — Suchowiak 1 : 6, 7 : 5, 6 : 4. Starkowski — Wejnerowski 3 : 6, 6 : 2, 6 : 2. Mikołajewski — Lange 6 : 1, 6 : 0. Starkowski — Szulc 6 : 4, 6 : 2. Mikołajewski — Przybylski 6 : 2, 6 : 4. Förster — Kruk 6 : 3, 6 : 4. Förster — Piechocki 6 : 2, 6 : 3.

Półfinały: Czetwertyński — Starkowski 6 : 1, 6 : 0. Gładkie zwycięstwo p. Czetwertyńskiego. Förster — Mikołajewski 6 : 3, 6 : 2. Sensacja: albowiem famorytem był Mikołajewski. Finał: Czetwertyński — Förster 6 : 3, 6 : 3, 6 : 3. Mistrzostwo otrzymał p. Czetwertyński.

II. Mistrzostwo Wlkp. gra poj. dla pań: Warmińska — Maciejewska 6 : 2, 5 : 7, 6 : 4. Leśniakówna — Skowrońska 6 : 3, 4 : 6, 1 : 3. Małaszyńska — Warmińska 6 : 0, 6 : 3. Finał: Leśniakówna — Małaszyńska 6 : 2, 6 : 3. Mistrzostwo na rok 1923/24 ma p. Leśniakówna.

III. Mistrzostwo Wlkp. gra podwójna panów: Förster, Mikołajewski — Mańczak, Kruk 6 : 1, 6 : 4. Förster, Mikołajewski — Szulc, Starkowski 6 : 1, 6 : 3. Wejnerowski, Przybylski — Czetwertyński; Suchowiak 12 : 10, 6 : 1. W finale wygrali Förster Mikołajewski: bez gry.

V. Mistrz. Wlkp. gra podwójna pań i panów: Mistrzostwo zdobyła para Leśniakówna — Scarpa, bijąc w finale parę Maciejewska — Mikołajewski 7 : 5, 6 : 3.

VI. Gra pojedyncza panów z wyrównaniem (handicap): odpadają Święcicki, Kruk, Suchowiak, Weinerowski, Umbreit, Warmiński, Starkowski, Maciejewski, Rumiński, Scarpa, Piechocki, Lange, Przybylski, Paciorkiewicz, Szulc.

Półfinały: Czetwertyński — Kruk 6 : 3, 3 : 6, 6 : 1. Förster — Mikołajewski 6 : 3, 6 : 2. Finał: Czetwertyński — Förster 1 : 6, 7 : 5, 6 : 3. Förster miał aż 3 matchballe!!

VIII. Gra podwójna panów z wyrównaniem: z finału wychodzi zwycięsko para: Förster — Mikołajewski.

X. Gra podwójna pań i panów z wyrównaniem: w finale zwyciężyła para Leśniakówna — Scarpa parę Maciejewska — Förster.

Mistrzostwo Wielkopolski w grze podwójnej pań, gra pojedyncza pań z wyrównaniem i gra podwójna pań z wyrównaniem z powodu niedostatecznej liczby zgłoszeń nie odbyła się.

Można teraz rozejrzeć się okiem krytycznym wśród graczy. Na czoło ich wybił się młody, lecz utalentowany Czetwertyński (Warszawski L. T. K.), jeden z najwybitniejszych graczy polskich. Opanował on styl zupełnie. Rzadko się zdarzyło, by Czetwertyński odbijał piłkę biegnąc. Technika Cz. jest doskonała również jak i ustawienie się, brak mu natomiast silnych uderzeń i skutecznych smash'ów. Jest więc on graczem wybitnie wybitnie miękkim. Z poznańskich graczy wybił się Förster (A .Z. S.). Gracz ten taktycznie dobry i ambitny musi dużo jeszcze popracować nad stylem. Tennisista ten posiada dobry crossvive i gra pewnie przy sieci, acz jego smash jest zbyt słaby. Dowodem na to jest gra z Czetwertyńskim, gdzie Förster miał 3 matchballe, które silniej smash'ując, mógł wykorzystać. Raziła nonszalancja Förstera w grach z graczami słabszemi. Także service musi Förster poprawić i to koniecznie. Po grach Förstera z Czetwertyńskim można zaryzykować zdanie, iż klasa poznańska w stosunku do roku ubiegłego się podniosła. Przykrą niespodziankę uczynił swym zwolennikom Mikołajewski (A.Z.S.) w pierwszych dniach niezrównany, a potem skapitulował przed Försterem. Winien jest Mikołajewski sam, który wyrobił się tylko w grze przy sieci, Förster zaś, znając go doskonale, trzymał Mikołajewskiego długiemi piłkami zdala od sieci. To też mimo przewagi Mikołajewskiego, zwycięstwo było przy Försterze. Mikołajewski ma błędy w technice jak słaby service, niewyrobiony backland i nieumiejętność lobowania. Jest on jednak wraz ze Starkowskim jedynym, który posługuje się racjonalnie ciężarem ciała. Starkowski (A. Z. S.) najlepszy w Poznaniu stylista nic wybił się zupełnie. Odnosi się wrażenie, że Starkowski jest zachodzącą gwiazdką, brak mu bowiem i życzonej ruchliwości i zgóry obliczonego planu taktycznego. Scarpa (Pozn. K. L. T.) okazał się pewnym przy sieci. Szulc (A. Z. S.) posiada nadal dobry serwice i drive jest jednak zamało ruchliwym i zbyt często spuszcza piłkę z oka. Ten błąd popełnia i Suchowiak, który powinien dużo popracować nad backhand'em. Przybylski (A. Z. S.) jest także dobrym stylistą, natomiast słabym taktykiem i piłek zupełnie nie placuje. Zupełnie nie opanowują stylu Kruk i Mańczak. Grają tak, jak gdyby nie wiedzieli, że do uderzenia trzeba wkładać ciężar ciała. Kruk powinien pamiętać, że stojąc uderza się lepiej, aniżeli w biegu, dalej iż piłka lepiej placowana jest skuteczniejszą silnie uderzona. Mańczak ma zbyt dużo pozy w grze. Wejnerowski jest graczem spokojnym, lecz mało ruchliwym. Reszta graczy bardzo, bardzo słaba.

W grze podwójnej najlepiej, a właściwie jedynie dobrze grała para Mikołajewski — Förster. Przy lepszem zgraniu mogą oni dojść do wcale porządnych rezultatów. Reszta par była niezbyt szczęśliwie dobrana. (Przybylski — Wejnerowski, Szulc — Starkowski).

Z pań pierwsze miejsce zajęła p. Leśniakówna (P. K. L. T.) z wcale dobrą techniką. Małaszyńska (Warta) dobrze placuje piłki, Skowrońska zaś (Warta) ma niezły styl. Technika Warmińskiej, jak na początkującą, zadowala, natomiast brak jej myśli w grze. Maciejewska (A.Z.S.) ma owszem, efektowne, lecz zupełnie nieekonomiczne ruchy, dzięki którym nie może w uderzenie włożyć ciężaru ciała przyczem będąc wciąż w rozbiegu, nie może w piłkę spokojnie i celowo uderzyć. Większość pań grzeszyła nieumiejętnością odbierania i nadawania service'u.

Nagrody rozdał po ukończeniu turnieju p. dr. Kolszewski, wygłosiwszy przedtem bardzo ładne przemówienie.

Sław.

O puhar Davisa!

Dublin Francja zwyciężyła Irlandję.
Birmingham Anglja — Hiszpanja 3: 2.
Praga Czechosłowacja — Szwajcarja 4: 1.
Arnheim Indje angiel. — Holandja 4: 1.

BOKS.

Poznań.

W niedzielę dnia 15 b. m. urządza na boisku „Warty“ o godz. 5-tej popołudniu Bokserski Komitet Igrzysk Olimpijskich match bokserski, z którego czysty dochód przeznacza się na wysłanie zawodnika boksera do Paryża na tegoroczną Olimpjadę. Zawody te zapowiadają się pod względem sportowym doskonale, dzięki dobrze zestawionym parom, tak że naprawdę w niedzielę nie powinno zabraknąć żadnego zwolennika pięściarstwa na boisku „Warty“.

I. **Janusz** (W. K. B.) — **Szymański** (W. K. B.) walka ta, w której Janusz ma więcej szans, pokaże nam napewno dobrą technikę u obydwóch zawodników.

II. **Stamm** (Instruktor Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportu) — **Palacz** (Zbyszko, Poznań). St. zupełnie nieznany poznańskiej pulbiczności, będzie twardym orzechem dla Palacza i o ewentualnym zwycięzcy nie można powiedziec nic konkretnego.

III. **Zakrzewski** (A. Z. S Kraków) — **Kuczkowski** (Zbyszko, Poznań; mistrz Polski wagi średniej). Ostatnie spotkanie tych bokserów zakończyło się dopiero po dodatkowej 5-tej rundzie nieznacznem zwycięstwem na punkty Kuczkowskiego, to też wobec dobrego przygotowania się do tej walki Zakrzewskiego wynik jej jest bardzo wątpliwy.

Kpt. Jan Baran — J. Ertmański (W. K. B. mistrz Polski wagi półśredniej). Kpt. Barana możemy nazwać wszechstronnym, albowiem uprawia on prawie wszelkie gałęzi sportu pielęgnowane u nas. Kpt. Baran nauczył się boksować w Anglji, tej starej kolebce boksu i kpt. B. jest obecnie jednym z naszych najlepszych techników, więc nasz Janek Ertmański, którego wyjazd do Paryża jest obecnie już pewnym, będzie musiał wytężyć wszystkie swe siły, by wyjść z tego spotkania z honorem. Walka ta będzie przeciwstawieniem dwóch typów bokserskich kpt. Barana boksera szkoły angielskiej oraz Ertmańskiego typowego fightera.

Komisja sędziowska składa się z p. Brencza w ringu oraz na punkty pp. Latowskiego i Szumnarskiego.

Wastor.

* * *

Londyn, 29. 5. W obecności księcia Wales odbyły się w Albert Hall dwa ważne spotkania. Jacques Bloomfield pokonał Dick Smith'a w 7 starciach k. o. Frank Goddard zwyciężył Jack Stanley'a w 4 starciach.

Nowy York, 31. 5. Mecz **Carpentier—Gibbons** nierozstrzygnięty. Carpentier wystąpił do walki z Gibbons'em z okaleczoną ręką, i za jego odwagę publiczność go niebywale oklaskiwała.

Paryż, 1. 6. Criqui pokonał **Danny Frush'a** w 8 starciu k. o.

W Philadelfji pokonał mistrz świata w wadze półśredniej **Micky Walker — Lew Tendler'a** w 10 rundach na punkty. W Nowym Yorku pobił mistrz świata w wadze piórkowej **J. Dundee** chileńczyka **Vincentini** w 12 rundach n .p.

Chemnitz 6. 6. **Samson — Körner** — mistrz Niemiec wagi ciężkiej bije **Seybolda** — mistrza Niemiec wagi półciężkiej — w 6 rundach. K. O. Seybold założył protest przeciw rozstrzygnięciu z powodu nieprzepisowego uderzenia przez Samsona.

WIOŚLARKA.

Bydgoszcz.

Regaty eliminacyjne celem obesłania olimpjady paryskiej odbyły się w dniach 7. i 8. czerwca rb. w Brdyujściu. Tor długości 1700 mtr. wody stojącej.

Jedynki:

W pierwszym przedbiegu zwyciężył A. Osiecimski (Warsz. Tow. Wiośl.), bijąc byłego mistrza Wróbla o jedną długość łodzi. Trzeci T. Pulkowski (Kl. Wioślarski — Toruń). Czas pierwszego 7 : 17 min.

W drugim przedbiegu zwycięża T. Namienko (Koło Wioślarzy — Warszawa), bijąc W. Długoszewskiego (AZS. — Kraków).

Finał: I. Osiecimski (Warsz. Tow. Wiośl.) 7 : 35 min. II. Naumienko (Koło Wiśl. — Warszawa) 10 długości wstecz.

Czwórki:

Przedbieg pierwszy: startują: AZS — Warszawa, Koło Wiśl. — Warszawa, B.T.W. — Bydgoszcz. **Zwycięża:** Koło Wiśl. — Warszawa w 6 : 35 min.

Przedbieg drugi: startują: Warsz. Tow. Wioślarzy, Sokół — Kraków. **Zwycięża:** Warsz. Tow. Wioślarzy, 6 : 44,5 minut.

Finał: I. Koło Wiośl. — Warszawa 6 : 48 min., II. Warsz. Tow. Wiośl., o dwie długości wstecz.

Ósemki:

Trzy zgłoszone załogi stają od razu do rozstrzygającej rozgrywki:

I. Koło Wioślarzy — Warszawa 6 : 07 min., II. AZS— Warszawa, III. B. T. W. — Bydgoszcz.

Regaty eliminacyjne dały wyniki zupełnie niespodziewane. Otóż młode „Koło Wioślarzy w Warszawie“ bije byłych mistrzów AZS — Warszawa i BTW — Bydgoszcz p. 2 i 3 długości (tor na Brdyujściu przedłużono o ca. 70 mtr., tak że trasa biegu wynosi 1700 mtr.). Warto przy tej sposobności przypomnieć, że w roku ubiegłym Warszawskie Koło Wioślarzy“ obsadziło 7 biegów, i wszystkie przegrało. Widać, ówczesna klęska wyszła „Kołu“ na dobre.

Winszujemy zwycięzcy jaknajserdeczniej i życzymy, aby młode wioślarstwo polskie zastąpił na igrzyskach olimpijskich jaknajlepiej.

Czasy naogół słabe, co tłumaczy się krótkim trenningiem po długotrwałej zimie. Zwycięzca, który jechał stylem mniej wyrobionym, niż byli mistrzowie, winien poddać się jeszcze ostremu treningowi, wybierając przytem trasę odpowiadającą 2000 mtr. wody stojącej, na jakiej to przestrzeni odbędą się regaty olimpijskie.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie obchodziło w ubiegłą niedzielę (25 maja) potrójną uroczystość: poświęcenie sztandaru, 6 nowych łodzi i otwarcie sezonu. Liczna obecność przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, stowarzyszeń miejscowych i zamiejscowych, z których wymienić należy przedstawicieli Oficerskiego Klubu Wioślarskiego w Warszawie, Klubu Wioślarskiego w Poznaniu i Toruniu oraz „Trytonu“ w Poznaniu, świadczy o tem, jaką ogólną sympatją cieszy się ta młode, zaledwie od roku 1920 istniejące towarzystwo.

Z przyjemnością stwierdzamy, że w ciągu swego krótkiego istnienia wykazało ono nadzwyczajną żywotność dzięki sprężystości zarządu z dzielnym p. Maciejewskim na czele. Nielada to sztuka, szczególnie w czasie obecnym ogólnego kryzysu gospodarczego, zebrać fundusze na powiększenie szałasu, kupno dalszych 6 nowych łodzi, a mianowicie: ósemki wyścigowej, 2 czwórek klepkowych, dwójki klepkowej, jedynki wyścigowej oraz łodzi spacerowej na jednego wioślarza i sternika, również na sztandar i **utrzymanie zawodowego trenera!** Podziwiać należy temwięcej talent organizatorski tego zarządu, że jednocześnie podjął kroki, zmierzające do wybudowania w Brdyujściu krytej trybuny dla publiczności. Trybuna ta ma być gotową już na mające się odbyć w pierwszych dniach sierpnia regaty Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, na które Prezydent Rzeczypospolitej zapowiedział swój przyjazd. Gdyby i tym razem, jak w ostatnich 2. latach, pogoda nie sprzyjała wioślarzom, publiczność nie będzie potrzebowała moknąć.

Do licznych życzeń, złożonych Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu z okazji wspomnianej uroczystości, dołącza również swoje wydawnictwo naszego pisma I. W.

Poznań.

8. czerwca przybyła do Poznania łodziami wycieczka Wioślarzy Kaliskich. Wieczorem odbył się bankiet a 9. czerwca zwiedzali goście ratusz, zamek i zwierzyniec, poczem goście opuścili Poznań, wysyłając łodzie koleją. Powrót okazał się trudnym, gdyż Kaliszanie z powodu wielkich mielizn i t. d. na Prośnie przybyli cienkiemi łodziami. Sympatycznych i miłych gości powitały w sobotę 7. VI. jadące im naprzeciw łodzie „Klubu Wioślarskiego“, w liczbie 10.

Pozn. Tow. Wioślarzy „Tryton“-Poznań święciło w niedzielę, 1. 6. 24 uroczyście otwarcie przystani.

Wileńskie Tow. Wioślarzy. 29. 5. 24. święciło of. otwarcie przystani trad. wyjazdem wszystkich łodzi na Wilji.

Pisma francuskie donoszą, że klasa ich wioślarzy jest bardzo wyrównana. Różnice przy mecie są wprost nikłe: 59 ctm. do jednego metra, a jeśli różnica jest wielka to wynosi ona conajwyżej 1/4 do 1/2 długości łodzi, w przeciwieństwie do naszych osad, gdzie często spotykamy się z długim dystansowaniem.

KOLARSTWO.

Poznań.

1. 6. Wyścigi rowerzystów i motocyklistów o mistrzostwo województwa Poznańskiego. — Rekord szosowy dla motocykli znacznie pobity,

W niedzielę ubiegłą odbyły się na szosie Swarzędzkiej doroczne wyścigi rowerzystów i motocyklistów o mistrzostwo województwa Poznańskiego Towarzystwa Cyklistów i Motorzystów. Start i meta były tuż za bramą Warszawską, półmety dla rowerzystów przed Gnieznem, dla motocyklistów przed Trzemesznem.

Do biegu I-go wynoszącego 100 klm., stanęło 11 zawodników. Główny faworyt Piskorski już po 2 kilometrach odpadł z powodu defektu roweru, reszta w ostrym tempie przebyła przestrzeń. Bieg był bardzo emocyjny ponieważ pierwsi dwaj Lange z A. Z. S. i Malicki z T. C. M. ustawicznie walczyli o pierwsze miejsce, a były momenty gdzie Malicki już o przeszło kilometr się wysunął, a gdy Lange minąwszy go, miał na parę kilometrów przed metą małe uszkodzenie przy rowerze Malicki go minął i odsadził o pół kilometra. Lange nie dając za wygraną, w szalonym tempie zbliża się uparcie metr za metrem. Dystans między nimi maleje, ale i równocześnie meta się zbliża. Wspaniałym spurtem Lange bierze swego rywala i powitany frenetycznemi oklaskami przerywa taśmę jako pierwszy, a parę metrów za nim mija metę Malicki. Czas zwycięscy 3 godz. 37 min. 3 sek. czyli 27,2 klm. na godzinę, bardzo dobry. Mimo zaciętej walki przybywają obydwaj w dobrej formie. Lange jest dobrym materjałem na sportowca i nie tak łatwo da sobie odebrać mistrzostwo okręgowe.

Do II-go biegu (dla nowicjuszy) stanęło 9 współzawodników. Przestrzeń wynosiła 10 klm., którą przebył Szychowski w dobrym czasie bijąc drugiego o całe 53 sek. Bieg ten wykazał znaczną przewagę zwycięzcy nad swoimi współzawodnikami, tak iż nie dał momentów emocyjnych. Czas 19 1/4 minut czyli 31,16 klm. na godz.

III. Do trzeciego biegu na 150 klm. stanęło 8 motocykli o sile od 1 1/2 HP. do 12 HP. Jechano według pojemności cylindrów w sześciennych centymetrach i każdy zawodnik musiał przebyć tor w przepisanym dla jego maszyny czasie, specjalnie wyliczonym. Przekroczył zawodnik przepisaną jego maszynie normę, to odpadał jako kandydat do mistrzostwa okręgowego, uzyskał atoli czas niższy od wyznaczonej normy, przeliczano go procentualnie.

Jako pierwszy z tego konkursu wyszedł zeszłoroczny mistrz p. F. Koszczyński na 2 1/2 HP. motocyklu A. J. S.-tu siły, przebywając tor 150 klm. chyżością średnią 72 klm. Drugi zwycięsca był pan Trzciński na maszynie „Orionette", trzecim p. K. Górecki na maszynie „Indian-Gaout". Poza konkursem jechał jeszcze p. R. Gunsz na maszynie „Indian Big Esit" osięgając przeciętną szybkość 92,75 klm. Biorąc stan szosy, rozmaite skręty i liczne przy drodze wioski i miasta, przez które trzeba było przejechać, szybkość ta jest **fenomenalna iprzekracza znacznie wszelkie dotychczas stawione rekordy szosowe w Polsce.**

Zawody były dobrze zorganizowane, obyło się bez jakichkolwiek poważniejszych wypadków. Podkreślić należy sprawność policji gnieźnieńskiej, która okazuje zrozumienie dla wszelkiego rodzaju imprez sportowych. **i. W.**

KOMUNIKATY TOWARZYSTW.

K. S. „Posnan.a" Poznań: Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 12. czerwca o godz. 7 i pół wiecz. w lokalach Tow. Młodz. Kupieckiej przy ul. Podgóenej 12. b. II p. Wzywa się członków do uregulowania zaległych składek do dnia 3. lipca włącznie.

Oddział tenisowy K. S. Warta donosi swoim członkom, że własne korty przy ul. Ro!nej stoją codziennie do dyspozycji członków.

Klub Sport. „Agon"-Poznań: Adres ul. Matejki 2 ,cukiernia p. Pawlika.

DZIAŁ URZĘDOWY.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat nr. 18

z Zebrania Zarządu P. Z. P. P. N. z dnia 6 czerwca 1924.

1) Karze się Zarządy klubów, które wyraziły obecnemu Zarządowi P. Z. O. P. N. votum niezaufania niniejszym ostrzeżeniem na piśmie z zagrożeniem natychmiastowej dyskwalifikacji w razie powtórzenia. Kluby mogą prosić o zwołani- Nadzw. Zgromadzenia celem wyrażenia Zarządowi votum niezaufania.

2) Udziela się napomnienia Zarządom K. S. Zorza i Sparta za niewykonanie punktu 3 ustęp ostatni komunikatu 17. Odpowiedź nadesłać do dn. 17. 6. 24.

3) Wzywa się prezesa K. S. Sparta p. Sylwestra Perkowskiego do przybycia na zebranie Zarządowe w dniu 13 czerwca b. r. o godz. 7:30 min. do lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8a I.

4) Zmiana adresów tow.:

K. S. Błyskawica Śrem	Kasa Chorych Buchwald
„ „ Czarni Poznań	Urbaniak Wybickiego 16
„ „ Helios Czempin	Staniszewski Długa 1.

(—) L. Nowaczkiewicz w.-prezes. **T. Paczkowski** sekretarz.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKO-ATLETYCZNY.

Komunikat nr. 17

1. Znosi się dyskwalifikację następujących Towarzystw: K. S. „Sparta", K. S. „Fervor" Kościan.

2. Zabrania się Klubom zrzeszonym w P. O. Z. L. A. zgłaszać swoich zawodników do zawodów urządzonych z ramienia klubów nie należących (dzikich) do P. O. Z. L. A.; to samo tyczy się zawodów urządzonych bez zezwolenia P. O. Z. L. A. przez przygodne organizacje (n. p. biegi uliczne, gazet itp.)

3. Podaje się do wiadomości Klubów, że dopuszczenie do startu na swoich zawodach, zawodników Klubów dyskwalifikowanych jest niedopuszczalne.

4. Zwraca się uwagę na to, że dyskwalifikacji ulegają jeszcze następujące Towarzystwa: K. S. „Pogoń", T. S. „Unja", K. S. „Zorza", K. S. „Agon", aż do uregulowania należności P. O. Z. L. A. w myśl kom. nr. 15, pozatem K. S. „Polonja" Leszno.

5. a) Na zasadzie punktu 5-tego tyczącego się Mistrzostw Okręgowych (przepisany P. Z. L. A. „Zawody w lekkiej atletyce" wydanie Lwów 1920 r.) udziela się K. S. „Stella" Gniezno i T. S. „Olympia" Grudziądz ostrego napomnienia za zgłaszanie zawodników do Biegu Okrężnego „Słowa Pomorskiego" w Poznaniu w dniu 29. 5. 24.

b) Udziela się ostrej nagany za branie udziału w biegu pod pkt. 5 a) wymienionym następającym zawodnikom: Dajewski, Mallow z K. S. „Stella" Gniezno, Dondolewski z T. S. „Olympia" Grudziądz, Henkel z K. S. „Pogoń" z zaznaczeniem, że w razie powtórzenia podobnego wypadku na przyszłość zawodnicy ulegną dyskwalifikacji do 6-ciu miesięcy.

6. Wzywa się pp. kapt. Barana i por. Berskiego w myśl kom. nr. 14. pkt. 1. do nadesłania sprawozdania z próby pobicia rekordu polskiego w skoku o tyczce przez chor. Adamczaka w dn. 18. 5. 24.

(—) T. Sobczak. **(—) Kalenbach, prezes.**

29. V. Węgry — Polska 5 : 0.



Fot Wł. Weinthal.

Zawody okręgowe WOZLA:
Finisz 800 mtr.
1. Kostrzewski (AZS.) 2. Foryś (Warszaw.) 3. Jaworski (AZS.)



Jubilaci Ł. K. S. (Łódź) 1. VI.
Karol Hanke — Stanisław Piotrowski — Antoni Kowalski obchodzili pierwsi dwaj uroczystość 100-go meczu w I-ej drużynie, trzeci 160-go meczu w klubie.



Specjalne tablice ogłaszały wynik każdej chwili.
1. — początek 2. — przerwa 3. — koniec.



Fot. Wł. Weinthal — Warszawa.

Zugloi A. C. — Budapeszt
grała z Polonją — Warszawa 2:1 i 0:1.



Fot. Wł. Weinthal.

Zawody okręgowe WOZLA.
Drużyna A. Z. S. zajęła pierwsze miejsce w punktacji

29. V. Węgry — Polska 5:0.



Defenzywa polska psuje Węgrom szyki.



Przebój Hirzera.



Fot. własna.
Wawrzyn Staliński (rez.) i Marjan Spojda, olimpijscy piłkarze z Poznania.



Walka Kuchara z Mandlem o piłkę.



Wiśniewski wspaniale robinzonując nie wpuszcza piłki do swej świątyni.



Fot. własna.
Wacław Kuchar. Najlepszy gracz z polskiej drużyny olimpijskiej.

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.